

ARKADIUSZ SŁABIG (*Stupsk*)

POZOSTAĆ CZY WYEMIGROWAĆ?
AUTOCHTONI I UKRAIŃCY W WOJEWÓDZTWIE PILSKIM
W LATACH 1975–1989 W DOKUMENTACH SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA

Słowa kluczowe: mniejszość ukraińska, Niemcy, polska ludność rodzima, Ziemie Zachodnie i Północne, aparat bezpieczeństwa

WPROWADZENIE

W wyniku reformy administracyjnej w 1975 r. z peryferyjnych obszarów województw bydgoskiego, koszalińskiego i poznańskiego utworzono województwo pilskie. Jego powierzchnia obejmowała 8205 km², które zamieszkiwało 417 tysięcy osób. Średnia gęstość zaludnienia (51 osób na 1 km²) należała do najniższych w kraju¹. Znaczną część obszaru województwa zajmowały lasy, rozległe użytki rolne należące do „sektora uspołecznionego” (aż 43 procent ogółu gruntów rolnych)² oraz tereny poligonów wykorzystywanych przez Wojsko Polskie i Armię Radziecką. Północna i środkowa część Pilskiego, leżąca na północ od Noteci, po zakończeniu drugiej wojny światowej była terenem intensywnych procesów migracyjnych i przekształceń narodowościowych. Tutejszą, kształtowaną od podstaw społeczność na równi z przybyszami z ziem przedwojennej Polski współtworzyli też przedstawiciele polskiej ludności rodzimej oraz osadnicy ukraińscy. O ile autochtoni (przede wszystkim Krajniacy mieszkający w okolicach Złotowa) byli żywym dowodem przynależności tych ziem do przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, o tyle Ukraińcy swoją obecnością zaświadczyli o stosowaniu przez niedemokratyczne państwo zasady odpowiedzialności zbiorowej i realizacji polityki narodowościowej za pomocą przymusowych przesiedleń. Obie grupy były obserwowane z dużą podejrzliwością przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa. Owocem wieloletniej inwigilacji jest dokumentacja zebrana w sprawach o kryptonimach „Moor” i „Ideowcy”. W związku ze znikomym rozmiarem spuścizny archiwalnej wojewódzkich władz administracyjnych i partyjnych w Pile³ materiały poesbeckie sta-

¹ *Mały Rocznik Statystyczny 1977*, Warszawa 1977, s. 24.

² A. Cichy, *Pilskie*, Poznań 1979, s. 5, 10.

³ Według informacji pracowników pilskiego oddziału Archiwum Państwowego w Poznaniu (dalej cyt. APP) do udostępniania przygotowano wszystkie dokumenty pozostałe po dawnym aparacie administracyjnym i partyjnym, które uzyskano w ubiegłych latach. Tym samym istnieje duże praw-

nowią cenne źródło informacji o położeniu tutejszych autochtonów i Ukraińców w ostatnich piętnastu latach istnienia Polski Ludowej. Te zaś stały pod znakiem burzliwych przemian politycznych i głębokiego kryzysu gospodarczego. Trudna sytuacja materialna, frustrująca niemożność rozwoju osobistego i awansu, zachwiane poczucie bezpieczeństwa i wreszcie brak wiary w zreformowanie systemu pchnęły przeszło milion obywateli PRL ku emigracji, zarówno drogą legalną, jak i nielegalną⁴. Wśród wychodźców znaleźli się też przedstawiciele polskiej ludności rodzimej i członkowie społeczności ukraińskiej. Dla pierwszych krajem docelowym była Republika Federalna Niemiec (RFN), państwo oferujące im pełnię praw obywatelskich i rozmaite świadczenia socjalne⁵, a dla drugich przede wszystkim Kanada, państwo do pewnego czasu przyjazne wychodźcom z Europy Środkowo-Wschodniej, miejsce osiedlenia przeszło miliona Ukraińców.

Jednak wydarzenia polityczne z pierwszej połowy lat osiemdziesiątych XX w. – przede wszystkim wyłom w systemie poczyniony przez rejestrację Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” – dla pewnej grupy autochtonów i polskich Ukraińców były impulsem mobilizującym nie tyle do opuszczenia kraju, co do podjęcia wzmożonej aktywności społecznej⁶. Na terenie całego kraju notowano próby powołania organizacji skupiających autochtonów deklarujących niemiecką przynależność narodową oraz młodą inteligencję ukraińską. Miały być to struktury wpisujące się w ówczesny porządek ustrojowy⁷ albo też całkowicie

dopodobieństwo, że cenne materiały dotyczące choćby nadzoru nad Kościołami grekokatolickim i prawosławnym czy też kontroli Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego uległy zniszczeniu. Autor niniejszego artykułu podczas kwerendy w inwentarzach pilskiego oddziału APP nie odnalazł żadnych śladów po tych materiałach.

⁴ D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010, s. 327.

⁵ Dariusz Stola podaje, że w 1988 r. przesiedleńcom (tzw. Aussiedlerom) przysługiwało w RFN aż 40 typów różnych świadczeń (idem, op.cit., s. 361).

⁶ O aktywizacji mniejszości narodowych (w tym Niemców i Ukraińców) w Polsce po sierpniu 1980 r. zob. szerzej: J. Hytrek-Hryciuk, J. Syrnyk, *Mniejszości narodowe w Polsce wobec fenomenu „Solidarności”*, [in:] NSZZ „Solidarność”, t. 7: *Wokół „Solidarności”*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 461–509. Cenne informacje na temat reakcji środowisk ukraińskich na powstanie „Solidarności” zawarto też w pracach: [NN], *Ukraińcy w Polsce wobec „Solidarności”*, Warszawa 1985; R. Drozd, *Ukraińska mniejszość narodowa wobec przemian politycznych w Polsce w latach 1980–1989*, *Słupskie Studia Historyczne*, 1999, nr 7, s. 175–185; B. Berdychowska, *Ukraińcy a „Solidarność”*, *Więź*, 2003, nr 1 (artykuł zamieszczony na stronie internetowej: http://laboratorium.wiez.pl/teksty.php?ukraincy_a_solidarnosc; dostęp z 22 VI 2013 r.).

⁷ W okresie „karnawału Solidarności” studenci ukraińscy, reprezentujący większość ośrodków akademickich w kraju, czynili starania na rzecz rejestracji Zrzeszenia Studentów Ukraińskich. Po fiasku tego przedsięwzięcia młodzi Ukraińcy walnie przyczynili się do powstania Ogólnopolskiej Rady Kultury Studentów Mniejszości Narodowych przy Krajowej Radzie Kultury Zrzeszenia Studentów Polskich. Na poziomie lokalnym jej ogniwami, rejestrowanymi jako Studenckie Grupy Aktywności, były sekcje kultury ukraińskiej (J. Syrnyk, *Ukraiński ruch młodzieżowy w Polsce w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, *Pamięć i Sprawiedliwość*, 2011, nr 1 (17), s. 199–200). W podobnym czasie osoby deklarujące niemiecką tożsamość narodową (m.in. Norbert Gaida z Rożkowa koło Raciborza i Zbigniew Doroszkiewicz z Warszawy) podjęły starania na rzecz zarejestrowania Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (niezależnego od koncesjonowanego tworu o podob-

odeń niezależne⁸. Rolę konsolidującą, dającą poczucie siły i wspólnoty losów odgrywały również regularne, organizowane w szerszym kręgu spotkania towarzyskie (aktyw niemiecki raz w miesiącu odwiedzał restaurację „Eka” w Jemielnicy koło Strzelec Opolskich)⁹, imprezy artystyczne (przeznaczony dla młodzieży ukraińskiej „Jarmark Młodzieżowy” w Gdańsku) czy też letnie obozy wędrownie (przede wszystkim rajd „Karpaty”)¹⁰. Zdawano sobie doskonale sprawę, że przyjęcie takich form integracji i podtrzymywania odrębności pozwalało ominąć ówczesne restrykcyjne przepisy dotyczące organizacji życia publicznego, a tym samym ograniczyć do minimum ingerencję ze strony władz.

Wobec uaktywnienia środowisk akcentujących swoją niepolską przynależność etniczną ówczesne władze komunistyczne nie potrafiły wypracować spójnej linii postępowania. Każde posunięcie stawiało pod znakiem zapytania skuteczność dotychczasowej polityki narodowościowej, zakładającej stworzenie zintegrowanego, jednolitego pod względem etnicznym społeczeństwa. Niepokoiło zwłaszcza zjawisko połączenia fal emigracji z procesem ewolucji tożsamości w środowiskach autochtonicznych¹¹. Z chwilą, gdy tracono kolejne grupy polskiej ludności rodzimej – czy to wyjeżdżające do RFN, czy też deklarujące niemieckość – słabły argumenty uzasadniające powrót państwa polskiego nad Odrę i Bałtyk. Uciekający w podobnym czasie z PRL Ukraińcy, prosząc o azyl, powoływali się na ucisk na tle narodowościowym i wyznaniowym. Przedostanie się tego rodzaju informacji do zachodniej opinii publicznej szkodziło wizerunkowi państwa znajdującego się w katastrofalnej sytuacji gospodarczej, uzależnionego od obcych kredytów. Poza tym, jak sugerowali przedstawiciele Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), ukraińscy uciekinierzy pozostając na Zachodzie, przyczyniali się do „odmłodzenia” emigracyjnych organizacji nacjonalistycznych, wrogo nastawionych wobec ZSRR i PRL. Część wykorzystanych w niniejszym artykule dokumentów po części ukazuje niekonsekwentne wysiłki władz na rzecz zachowania kontroli nad społeczeństwem i sterowania procesami etnicznymi zachodzącymi w jego obrębie.

nej nazwie z Dolnego Śląska), które przyjęłoby ramy organizacyjne podobne do innych, istniejących już stowarzyszeń przeznaczonych dla ludności niepolskiej. Aż do stycznia 1990 r. decyzja władz w tej sprawie była negatywna (Instytut Pamięci Narodowej w Poznaniu (dalej cyt. IPN Po), sygn. 080/60, t. 1, „Informacja dotycząca przejawów działalności sił rewizjonistycznych”, 11 IX 1984 r., k. 40–41; P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001, s. 481).

⁸ W 1983 r. młodzież ukraińska skupiająca się wokół duchownych grekokatolickich powołała nieoficjalne Bractwo św. Włodzimierza (J. Syrnyk, *Ukraiński ruch*, s. 200–201). Natomiast autochtoniczni mieszkańcy Opolszczyzny od 1985 r. tworzyli tzw. Niemieckie Koła Przyjaźni (P. Madajczyk, op.cit., s. 477–478).

⁹ T. Kudyba, *10 lat mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Lista mniej obecnych* (<http://www.kudyba.pl/index.php?go=1314&go2=1328>, dostęp z 15 XII 2011 r.).

¹⁰ J. Syrnyk, *Ukraiński ruch*, s. 195–196.

¹¹ D. Stola, op.cit., s. 257.

LICZEBNOŚĆ I ROZMIESZCZENIE

Ustalenie liczebności środowiska autochtonicznego i osób pochodzenia niemieckiego było jednym z zadań terenowych komórek kontrwywiadu i, zapewne, pionu paszportowego MSW. Podstawą szacunków była, jak sugerowano, bieżąca analiza wniosków o wyjazd do RFN i Berlina Zachodniego oraz bezpośrednie rozmowy z ubiegającymi się o paszport¹². Być może brano też pod uwagę materiały archiwalne z poprzednich dekad. Najbardziej wiarygodne szacunki ogólne, dotyczące całego województwa pilskiego, pochodzą ze stycznia 1990 r. z dokumentu podsumowującego kilkunastoletnią pracę. Wskazywano w nim na obecność w Pilskim 10 tysięcy osób wywodzących się z polskiej ludności rodzimej¹³, z tego w poszczególnych rejonach: złotowskim około 8 tysięcy osób, wałeckim około 100 rodzin, pilskim 75 osób, czarnkowskim 42–58 osób i trzecieckim 25 osób. Znacznie mniejsza, bo trzystuosobowa, była grupa osób deklarujących narodowość niemiecką. Częstkowe dane wskazują na ich obecność w rejonach chodzieskim (około 30 rodzin), wągrowieckim (10–19 osób) i pilskim (14 osób)¹⁴.

Nie sposób również precyzyjnie ustalić liczby osób pochodzenia ukraińskiego mieszkających w granicach województwa¹⁵. Już szacunki dotyczące osadników z akcji „Wisła” wykazują pewne różnice. Eugeniusz Miśło wskazuje na przybycie 2734 deportowanych do powiatu wałeckiego i 1437 do powiatu pilskiego¹⁶. Z kolei Roman Drozd wymienia 2668 osadników ukraińskich w powiecie wałeckim

¹² IPN Po, sygn. 0062/230, t. 3, „Plan pracy do sprawy obiektowej kryptonim »Moor«”, 20 II 1989 r., k. 17.

¹³ Ibid., t. 1, „Analiza sprawy obiektowej kryptonim »Moor«”, 24 I 1990 r., k. 6. Znacznie mniej zaufania budzą dane z 1984 r., według których w województwie pilskim miało mieszkać 19 tysięcy autochtonów i osób pochodzenia niemieckiego: w rejonie złotowskim 13 tysięcy, w mieście Piła 2,5 tysiąca, w rejonie trzecieckim 1,5 tysiąca, w chodzieskim 1 tysiąc i czarnkowskim 1 tysiąc (ibid., t. 7, „Charakterystyka województwa pilskiego po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego”, 12 VIII 1984 r., k. 28).

¹⁴ Ibid., t. 6, „Charakterystyka terenu RUSW w Chodzieży po zagadnieniu rewizjonizmu zachodniemieckiego w sprawie obiektowej kryptonim »Ideowcy«”, 14 XI 1984 r., k. 7; t. 3, „Wykaz osób w operacyjnym zainteresowaniu RUSW w Trzeciecu, [1985 r.]”, k. 20; t. 1, „Charakterystyka operacyjna po zagadnieniu rewizjonizmu zachodniemieckiego”, 4 I 1989 r., k. 5; „Charakterystyka po zagadnieniu rewizjonizmu zachodniemieckiego”, 30 X 1984 r., k. 1.

¹⁵ Już w połowie lat sześćdziesiątych SB z Wałcza miała problemy z ustaleniem liczebności Ukraińców na podległym sobie terenie. W 1956 r. lokalni przedstawiciele aparatu bezpieczeństwa zniszczyli „księgi i wykazy” osadników ukraińskich. Liczbę 2614 Ukraińców w powiecie wałeckim uważano za zaniżoną (Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej cyt. IPN Gd), sygn. 018/31 (obecnie w zbiorach IPN w Szczecinie), „Informacja przekrojowa po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego i na zakładach pracy powiatu wałeckiego”, 22 V 1965 r., k. 1).

¹⁶ Było to łącznie osiem transportów (*Akcja „Wisła”*. Dokumenty, oprac. E. Miśło, Warszawa 1993, zał. nr 4: „Rozmieszczenie transportów z ludnością ukraińską wysiedloną do województw północnej i zachodniej Polski w okresie od 1 maja do 16 sierpnia 1947 r. [według powiatów osiedlenia]”, s. 443–444). Na terenie powiatu wałeckiego osiedlono Ukraińców pochodzących głównie z powiatów: leskiego, lubaczowskiego i przemyskiego. Z kolei w powiecie pilskim wśród przesiedleńców dominowali dawni mieszkańcy powiatów gorlickiego i nowosądeckiego (http://www.cerkiew.net.pl/index.php?głowna=ksiega_akcja_wisla, dostęp z 3 III 2012 r.).

i 1278 w pilskim¹⁷. Nie wiadomo też, ilu Ukraińców przybyło na ten teren w drodze dwóch fal tzw. repatriacji z ZSRR¹⁸ i późniejszych migracji zarobkowych. Padające w dokumentach SB wyliczenia trzeba traktować czysto orientacyjnie. W 1977 r. sugerowano obecność 4 tysięcy osób narodowości ukraińskiej¹⁹, osiem lat później 5 tysięcy²⁰, a w 1988 r. aż 5600²¹. Duże rozbieżności w szacunkach były m.in. skutkiem zaniedbań ze strony funkcjonariuszy SB. Część z nich uznała to zadanie za niewykonalne. Funkcjonariusze SB ze Złotowa stwierdzili, że „Ujęcie liczbowe osób narodowości ukraińskiej jest niemożliwe do określenia ponieważ większość tych osób nie określa swojej odrębności narodowej. Stosunkowo stanowi to 70% mieszkańców wsi”²². W miarę precyzyjne szacunki poczyniono w 1986 r. jedynie w rejonach trzcianeckim i czarnkowskim, gdzie najprawdopodobniej na podstawie najnowszych danych meldunkowych uaktualniono listy przesiedleńców z akcji „Wisła” pochodzące z końca lat czterdziestych. Z szacunków wyeliminowano osoby, które zmarły lub wyjechały na inne tereny. Dało to łącznie 660 osób pochodzenia ukraińskiego w pasie nadnoteckim województwa pilskiego²³. Większość Ukraińców, mimo nasilającej się wędrowności do miast, nadal zamieszkiwała wsie i osady w północnej i środkowej części województwa pilskiego²⁴. Równocześnie w byłych miastach powiatowych (Trzcianka i Wałcz) i miasteczkach (Człopa, Jastrowie, Krzyż, Mirosławiec, Okonek i Tuczno) tworzyły się nowe grupy liczące od kilkunastu do stu osób pochodzenia ukraińskiego. Nie wiadomo, nawet w przybliżeniu, ilu Ukraińców mieszkało na terenie Piły, która uzyskując status miasta wojewódzkiego, przeżywała po 1975 r. swój dynamiczny rozwój.

Na liczebność społeczności ukraińskiej miał też z pewnością wpływ długo-falowy proces polonizacji. Zapewne najsilniej dotyczył mieszkańców pasa nadnoteckiego, gdzie ludność pochodzenia ukraińskiego żyła w znacznym rozproszeniu i gdzie zabrakło jakichkolwiek oficjalnych (lub na poły oficjalnych) struktur podtrzymujących jej odrębność narodową²⁵. Zapewne nie więcej niż kilkadziesiąt

¹⁷ R. Drozd, *Droga na zachód. Osadnictwo ludności ukraińskiej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w ramach akcji „Wisła”*, Warszawa 1997, s. 91, 104.

¹⁸ O ukrywanie pochodzenia ukraińskiego podejrzewano „repatriantów” osiedlonych w Hucie Szklanej i Wizanach w gminie Krzyż Wielkopolski.

¹⁹ IPN Po, sygn. 0062/235, „Informacja dotycząca Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego”, 18 IV 1977 r., k. 15.

²⁰ Ibid., „Charakterystyka sprawy obiektowej nr 7/200 kryptonim »Ideowcy«”, 29 VII 1985 r., k. 29.

²¹ Ibid., „Ocena stanu bezpieczeństwa do sprawy obiektowej »Ideowcy« za rok 1988”, b.d., k. 217.

²² Ibid., „Pismo do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 3 II 1987 r., k. 54.

²³ Ibid., „Wykaz osób z akcji »W« aktualnie zamieszkałych na terenie miast i gmin Trzcianka, Wielen, Krzyż”, 1 VII 1987 r., k. 89–100; „Wykaz osób z akcji »W« aktualnie zamieszkałych na terenie podległym RUSW Czarnków”, 7 I 1987 r., k. 101–104.

²⁴ Osoby pochodzenia ukraińskiego zamieszkiwały w sumie około pięćdziesięciu osad wiejskich, z tego najwyższy odsetek takich mieszkańców miały Nadarzyce, Sypniewo, Budy, Rusinowo, Papowo, Brzeźnica, Stobno i Przesieki.

²⁵ W 2002 r. w pasie nadnoteckim (teren powiatów pilskiego i czarnkowsko-trzcianeckiego) w gminie miejsko-wiejskiej Trzcianka narodowość łemkowską zadeklarowało 28 osób, a ukraiń-

osób (w porównaniu z przeszło tysiącem osiedlonych) z tego terenu uczestniczyło w życiu wspólnoty greckokatolickiej w Wałczu, a jedynie pojedyncze działały w Ukraińskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym (UTSK) poza miejscem swego zamieszkania²⁶. Asymilacja dużo wolniej postępowała w rejonie Wałcza, gdzie w niektórych leżących na uboczu miejscowościach ludność ukraińska dominowała pod względem procentowym. Niebagatelny wpływ na zachowanie jej tożsamości kulturowej miała istniejąca od 1959 r. nieformalna parafia greckokatolicka i ogniwa UTSK²⁷.

W porównaniu z poprzednimi dekadami nie posiadamy informacji, które zobrazowałyby nam skalę zaangażowania Ukraińców w koncesjonowaną działalność polityczną, czyli członkostwo w szeregach miejscowych komórek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i ich przybudówek²⁸. Niewiele też, prócz imiennego wskazania kilku najbardziej znanych osób, możemy powiedzieć o strukturze zatrudnienia środowiska ukraińskiego. Z większym powodzeniem starano się określić liczbę osób, które na podstawie zewnętrznych przesłanek uznano za najbardziej odporne na polonizację. Ustalono liczebność członków UTSK, byłych działaczy ukraińskich organizacji nacjonalistycznych (na terenie byłego powiatu wałeckiego 95, z tego 38 po odbyciu kary więzienia)²⁹, uczniów i absolwentów IV Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy z ukraińskim językiem nauczania, stałych prenumeratorów ukraińskojęzycznego tygodnika „Nasze Słowo” i wreszcie, w przybliżeniu, osób pochodzenia ukraińskiego utrzymujących kontakty z bliskimi za granicą.

ską jedynie 24. W sąsiedniej Pile narodowość ukraińską podało 19 osób (http://www.stat.gov.pl/gus/5840_4520_PLK_HTML.htm, dostęp z 15 VII 2011 r.).

²⁶ IPN Po, sygn. 0062/235, „Pismo zastępcy szefa RUSW ds. SB w Trzciance kpt. Piotra Kukawki do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 12 IV 1989 r., k. 231. Z Dzierżązna Wielkiego w rejonie trzecieckim pochodził Włodzimierz Gbur, w latach 1986–1987 przewodniczący koła UTSK w Zielonej Górze (ibid., „Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Zielonej Górze do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 25 XI 1988 r., k. 446). W Drawskim Młynie koło Krzyża mieszkał Lech Konopnicki, członek działającego przy Zarządzie Głównym Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego zespołu „Żurawli”.

²⁷ Dane z 2002 r. mówią o 257 osobach narodowości ukraińskiej w powiecie wałeckim (województwo zachodniopomorskie), z tego w mieście Wałcz 95, gminie miejsko-wiejskiej Tuczno 50, gminie miejsko-wiejskiej Człopa 40, gminie miejsko-wiejskiej Mirosławiec 40 i gminie wiejskiej Wałcz 32. W województwie wielkopolskim, w sąsiednim powiecie złotowskim pochodzenie ukraińskie zadeklarowało łącznie 45 osób, z tego 20 w gminie miejsko-wiejskiej Jastrowie i 25 w gminie miejsko-wiejskiej Okonek (http://www.stat.gov.pl/gus/5840_4520_PLK_HTML.htm, dostęp z 15 VII 2011 r.).

²⁸ Wzmiankuje się tylko 3 członków UTSK z legitymacjami PZPR (IPN Po, sygn. 0062/235, „Informacja dotycząca Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego”, 18 IV 1977 r., k. 15).

²⁹ Ibid., „Charakterystyka ukraińskiej mniejszości narodowej zam. na terenie RUSW w Wałczu”, 26 IV 1985 r., k. 27.

DZIAŁALNOŚĆ WYZNANIOWA I KULTURALNA

Wśród autochtonów w województwie pilskim pod względem liczebnym dominowali Krajniacy z ziemi złotowskiej, którzy odznaczali się wysokim poziomem polskiej świadomości narodowej. W okresie przedwojennym ich stopień zorganizowania w polskich strukturach mniejszościowych (przede wszystkim w Związku Polaków w Niemczech – ZPwN) był czterokrotnie wyższy niż w innych regionach Niemiec. Te czynniki sprawiły, że to właśnie na ziemi złotowskiej najsprawniej, w porównaniu z innymi regionami zaliczanymi do tzw. Ziem Odzyskanych, przebiegała weryfikacja narodowościowa. Mimo nieprzyjaznej polityki władz w okresie stalinowskim to właśnie tu najszybciej i najpełniej dokonano się też integracja ludności rodzimej z napływową. Ułatwiło ją wspólne wyznaczenie (przynależność obu grup do Kościoła rzymskokatolickiego) i włączenie się dawnych działaczy ZPwN w odbudowę życia społecznego. Dzięki ich aktywności emigracja do Niemiec w drugiej połowie lat pięćdziesiątych nie przybrała tak dużych rozmiarów jak choćby na Śląsku, Warmii i Mazurach. W okresie rządów Władysława Gomułki władze (zwłaszcza wojewódzkie z siedzibą w Koszalinie), w celu uwiarygodnienia tezy o odwiecznej polskości Ziem Zachodnich i Północnych, skwapliwie wykorzystywały dzieje autochtonów ze Złotowszczyzny. Ich uporczywą walkę o zachowanie polskości wielokrotnie przypomniano przy okazji uroczystości rocznicowych, popularyzując je równocześnie w lokalnych środkach masowego przekazu³⁰. W późniejszych latach, zwłaszcza po reformie administracyjnej z 1975 r., odwoływanie się do tradycji mniejszości polskiej z terenu Krajny przejściowo straciło na znaczeniu³¹. Ponownie doceniono ją w latach 1986–1989, w związku z poczuciem zagrożenia wywołanym m.in. aktywizacją nieuznawanej mniejszości niemieckiej, wspieranej przez władze RFN. Wykorzystaniem bogatego dorobku organizacyjnego ludności rodzimej ziemi złotowskiej zajął się pilski oddział Stowarzyszenia „Wisła-Odra” (SW-O), deklarujący w swym statucie „popularyzowanie piastowskiego nurtu politycznego, ideowego i terytorialnego” oraz „nawiązanie do tradycji ZOKZ [Związku Obrony Kresów Zachodnich – A. S.], PZZ [Polskiego Związku Zachodniego – A. S.], TRZZ [Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich – A. S.]”³². Jego działacze, po części wywodzący się ze społeczności autochtonicznej, pod wpływem poprawy stosunków na linii państwo–Kościół, zyskali możliwość publicznego uhonorowania księży katolickich zasłużonych dla polskiego ruchu narodowego na ziemiach przedwojennej Krajny. Podczas uroczystości w Zakrzewie (21 IV 1986 r.), pośmiertnie odznaczono Medalem Rodła³³

³⁰ Z. Romanow, *Krajniacy złotowscy w Polsce Ludowej w latach 1945–1975*, Słupsk 2010, s. 197–200.

³¹ Idem, *Tradycje regionalne w polityce władz województwa koszalińskiego w latach 1950–1975*, [in:] *Koszalin i ziemia koszalińska. Historia i kultura*, red. W. Łysiak, Koszalin 2003, s. 221.

³² Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Pile (dalej cyt. APP Pi), Urząd Wojewódzki w Pile (dalej cyt. UWP), sygn. 508, „Sprawozdanie z działalności Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia »Wisła-Odra« za okres 6 XII 1985 do 16 XII 1986 [r.]”, k. 35.

³³ Niniejszy order ustanowiono ustawą z dnia 18 IV 1985 r.

ks. Bolesława Domańskiego, prezesa ZPwN w latach 1931–1939³⁴. Wymienione odznaczenie nadano w następnych latach przeszło czterystu mieszkańcom ziemi złotowskiej, w większości byłym członkom organizacji polonijnych. Na początku marca 1988 r. z dużym rozmachem zorganizowano obchody pięćdziesiątej rocznicy Kongresu Polaków w Niemczech, obejmujące m.in. okolicznościowe wystawy, koncerty, capstrzyki, a także rajd turystyczno-motorowy „Synowie godni ojców”. Ostatnie duże przedsięwzięcia kulturalne, przywołujące tradycje rodzimej ludności Złotowszczyzny, odbyły się w kwietniu 1989 r., kiedy obchodzono w Zakrzewie pięćdziesiątą rocznicę śmierci ks. Domańskiego i sześćdziesięciolecie powołania szkół mniejszościowych w Niemczech³⁵.

Z wykorzystywanych w niniejszym artykule materiałów kontrwywiadu MSW nie wypływają w zasadzie żadne informacje, które opisywałyby aktywność religijną czy też społeczno-kulturalną autochtonów z województwa pilskiego. Własny dialekt³⁶ (czy też w niektórych przypadkach język niemiecki) oraz rodzime wzory kultury były zapewne kultywowane wyłącznie w kręgu rodzinnym. Obrazu tego nie zmieniają odnotowane przez SB próby przystąpienia jednego mieszkańca Krajny najpierw do tworzonego pod patronatem ambasady RFN Niemieckiego Towarzystwa Kulturalnego, a później do Niemieckiego Koła Przyjaźni (Deutscher Freundschaftskreis) z Opolszczyzny. Niewiele też wiadomo o skutkach wizyty przybyszy z województwa opolskiego, którzy w grudniu 1989 r. jakoby gromadzili w Złotowie podpisy osób deklarujących niemiecką przynależność narodową³⁷.

Mniejszości ukraińskiej w Polsce w walce o zachowanie tożsamości pomogły z kolei dwie instytucje funkcjonujące w koncesjonowanym życiu publicznym – na póły oficjalny Kościół greckokatolicki oraz powołane z inicjatywy władz Ukrainskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne.

W pierwszych latach powojennych struktury Kościoła greckokatolickiego uległy faktycznej, choć niepopartej żadnym oficjalnym dokumentem, likwidacji w wyniku masowych przesiedleń ludności ukraińskiej i zmiany przebiegu gra-

³⁴ Złożono też wiązanki na grobach innych księży działających do 1945 r. w środowisku autochtonicznym.

³⁵ APP Pi, UWP, sygn. 508, „Stowarzyszenie »Wisła-Odra«. Zarząd Wojewódzki w Pile. Kalendarium 1986–1989”, Piła, 24 II 1990 r., k. 70–84.

³⁶ Silnie zróżnicowane gwary krajeńskie stanowią pomost językowy między Kaszubami i Wielkopolską. Wskutek tego w mowie Krajeńców zauważono wpływy języka kaszubskiego, gwar wielkopolskich, borowiackich i kociewskich, a także sporo zapożyczeń z języka niemieckiego (J. Kęcińska-Kaczmarek, *O gwarach Krajny uwag kilka*, [in:] <http://www.muzeumkrajny.pl>; dostęp z 5 III 2012 r.).

³⁷ IPN Po, sygn. 080/60, t. 1, „Notatka służbowa pracownika Wydziału II WUSW w Pile”, 22 XII 1989 r., k. 2. Według danych spisu powszechnego z 2002 r. na terenach zlikwidowanego województwa pilskiego, które weszły w skład województwa wielkopolskiego, mieszkały 252 osoby narodowości niemieckiej, z tego w: mieście Piła – 47, mieście Złotów – 148, gminie wiejskiej Złotów – 12, gminie wiejskiej Lipka – 14, gminie miejsko-wiejskiej Krajenka – 18, gminie miejsko-wiejskiej Jastrowie – 13. Na terenie miasta Wałcza włączonego do województwa zachodniopomorskiego odnotowano obecność 16 Niemców (http://www.stat.gov.pl/gus/5840_4520_PLK_HTML.htm, dostęp z 15 VII 2011 r.).

nic państwowych. W marcu 1957 r., w odpowiedzi na liczne postulaty dawnych księży greckokatolickich i aktywistów UTSK, Urząd do Spraw Wyznań zgodził się na pewne połowiczne rozwiązanie, wspomagające od dawna oczekiwaną stabilizację Ukraińców na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Zaakceptowano stworzenie kilkunastu placówek greckokatolickich, w których działalność w rodzimym obrządku podjęli kapłani zaaprobowani przez prymasa Stefana Wyszyńskiego³⁸. W październiku 1958 r. zwierzchnik Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce zdecydował o rozszerzeniu uprawnień duszpasterskich dla szesnastu duchownych greckokatolickich działających na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Zezwolono im na udzielanie chrztów, błogosławienie małżeństw, odprawianie nabożeństw pogrzebowych i udzielanie innych posług kapłańskich oraz zobowiązano do prowadzenia ksiąg metrykalnych. Jednak decyzja o udostępnieniu określonych obiektów sakralnych należała do miejscowych proboszczów rzymskokatolickich³⁹. Kolejne istotne zmiany w funkcjonowaniu Kościoła greckokatolickiego w Polsce nastąpiły dopiero na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia wraz z przebudową systemu politycznego. Stopniowe przywrócenie najwyższej hierarchii kościelnej⁴⁰ pozwoliło w lipcu 1996 r. powołać do życia greckokatolicką metropolię przemysko-warszawską. W jej skład weszły archieparchia przemysko-warszawska i eparchia wrocławsko-gdańska. Tej ostatniej podporządkowano dekanat koszaliński z parafią w Wałczu⁴¹.

Istniejąca od 1959 r. placówka greckokatolicka w Wałczu była jedynym ośrodkiem życia religijnego Ukraińców – grekokatolików w województwie pilskim⁴². Za zgodą rzymskokatolickich władz diecezjalnych użytkowała kościół pomocniczy pw. Świętego Krzyża, administrowany przez łacińską parafię pw. Świętego Mikołaja. We wskazanej świątyni, którą przystosowano do wymogów liturgii wschodniej, w niedziele i święta odbywały się regularne nabożeństwa przyciągające licznych wiernych z całego województwa⁴³. Nabożeństwom towarzyszyły katechezy

³⁸ R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*, Warszawa 2001, s. 145–147.

³⁹ I. Hałagida, *Działania aparatu bezpieczeństwa PRL wobec greckokatolickiego kapłana ks. mi-trata Stefana Dziubiny*, [in:] *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców*, red. J. Syrnyk, Warszawa 2009, s. 223.

⁴⁰ 16 IX 1989 r. ks. Jan Martyniak otrzymał na Jasnej Górze sakrę biskupią i przez kilkanaście najbliższych miesięcy pełnił funkcję biskupa pomocniczego prymasa Polski dla wiernych obrządku greckokatolickiego. 16 I 1991 r., już w nowych warunkach politycznych, Stolica Apostolska mianowała go Ordynariuszem Diecezji Przemyskiej Obrządku Greckokatolickiego (<http://archidiecezja-gr.opoka.org.pl/martyniak01.htm>; dostęp z 20 II 2012 r.)

⁴¹ http://www.cerkiew.net.pl/index.php?glowna=_XX&cerkiew=cerkiew (dostęp z 9 III 2012 r.)

⁴² Fiaszkiem zakończyła się próba ustanowienia na początku 1958 r. stałego punktu duszpasterskiego w Krzyżu (S. Nabywaniec, *Lemkowie na Ziemiach Odzyskanych. Życie kościelne i religijne*, [in:] *Lemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. 3, red. S. Duda, B. Halczak, R. Drozd, I. Betko, M. Śmigel, [b. m. i d. w.], s. 143). W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku nie powiodła się próba zorganizowania nabożeństw greckokatolickich w Trzciance (informacja ks. Arkadiusza Trochanowskiego z 27 X 2010 r.).

⁴³ Z okazji najważniejszych świąt odprawiano też niekiedy nabożeństwa w kaplicach w Nadarycach i Rusinowie.

organizowane w przykościelnej salce dla młodzieży pochodzenia ukraińskiego. W ich prowadzeniu pomagały kapłanom siostry służebnice Najświętszej Marii Panny (s. Melania Kuzio i s. Teresa Łukowycz), organizujące także przykościelną działalność kulturalną⁴⁴. Od 1974 r., aż do śmierci dziewięć lat później, duszpasterzem grekokatolików w Wałczu był ks. Jarosław Hrebieniak. Na dwa lata (1983–1985) obowiązki jego przejął dojeżdżający z Koszalina ks. Włodzimierz Pyrczak, wspomagany przez księży wikariuszy Romana Wruszczaka i Bogdana Hałuszkę. W 1985 r. podjęto decyzję o powierzeniu wałeckiej parafii (w tym czasie jeszcze nieformalnej) ks. Hałuszcze, który kierował nią do 2001 r.⁴⁵

Uczestnictwo w życiu wałeckiej placówki grekokatolickiej w istotny sposób pomagało miejscowym Ukraińcom w zachowaniu tożsamości, sprzyjało też integracji środowiska w skali ponadlokalnej. Rokrocznie duże zorganizowane grupy (w 1987 r. aż 80 osób) wyjeżdżały pod patronatem kapłanów na wrześniowe odpusty (przypadały w święto Narodzenia Najświętszej Marii Panny według kalendarza juliańskiego) do Białego Boru, gdzie spotykali się Ukraińcy z całego Pomorza⁴⁶. W 1988 r., w czasie obchodów Tysiąclecia Chrztu Rusi, wałeccy grekokatolicy wzięli udział w uroczystościach milenijnych organizowanych w Częstochowie i Rzymie. Prócz tego, z inicjatywy ks. W. Pyrczaka, wspólnie z mieszkańcami Koszalina i okolic, pielęgnując pamięć o przeszłości, odwiedzali miejsce pochodzenia – wieś Nowy Lubliniec w dawnym powiecie lubaczowskim, gdzie porządkowano tamtejszy cmentarz i opuszczoną świątynię grekokatolicką⁴⁷.

Po 1977 r. funkcjonowanie grekokatolickiej *quasi*-parafii w Wałczu skomplikował niepotrzebny spór na tle wspólnego użytkowania świątyni z katolikami obrządku łacińskiego. Kościół pomocniczy pw. Świętego Krzyża w październiku 1974 r. oficjalnie stał się własnością parafii rzymskokatolickiej pw. Świętego Mikołaja⁴⁸. Jednak we wrześniu następnego roku, w trakcie rozmów między jej ówczesnym proboszczem, ks. dziekanem Bernardem Wituckim, przedstawicielami kurii biskupiej w Koszalinie i ks. mitratem Bazylim Hrynykiem, zwierzchnikiem grekokatolików w Polsce, doszło do ustalenia zasad współkorzystania z Domu Bożego. Przewidziano, że msze święte w rycie rzymskim, przeznaczone dla mieszkańców

⁴⁴ S. Melania Kuzio patronowała powstaniu i działalności dziecięcego zespołu „Zirky”. Przygotowywała też z udziałem dzieci uroczystości religijne: powitanie Świętego Mikołaja i tzw. wertep, czyli szopkę bożonarodzeniową (H. Komar, *Życie kulturalne wspólnoty ukraińskiej w powiecie wałeckim*, [in:] *Mniejszość ukraińska w trosce o swoją tożsamość. Jubileusz 50-lecia wspólnoty grekokatolickiej w Wałczu*, red. J. Moskałyk, Wałcz 2010, s. 71).

⁴⁵ M. Syrnyk, *Ukraińcy w powiecie wałeckim*, [in:] *Mniejszość ukraińska*, s. 50; A. Trochanowski, *Dzieje grekokatolików na ziemi wałeckiej*, [in:] *ibid.*, s. 97–104.

⁴⁶ A. Trochanowski, *op.cit.*, s. 106.

⁴⁷ IPN Po, sygn. 0062/235, „Wyciąg z informacji uzyskanej od TW ps. »Okoń«, 1 VIII 1985 r., k. 132; „Wyciąg z informacji uzyskanej od TW ps. »Okoń«, 30 IX 1985 r., k. 134. Dawna cerkiew grekokatolicka w Nowym Lublińcu jest dziś kościołem filialnym rzymskokatolickiej parafii w pobliskim Starym Lublińcu.

⁴⁸ Podstawą prawną tej decyzji była Ustawa z dnia 23 VI 1971 r. o przejściu na osoby prawne Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

szybko rozrastającego się waleckiego osiedla Dolne Miasto, będą się odbywały regularnie dwa razy w tygodniu. Niestety ku rozczarowaniu grekokatolików nabożeństwom łacińskim, celebrowanym od września 1977 r., towarzyszyła częściowa przebudowa wnętrza świątyni. Przeprowadzono ją wbrew woli ks. J. Hrebeniaka i podległych mu parafian. Ci w ciągu kilku najbliższych lat próbowali wielokrotnie interweniować u władz diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej i prymasa Stefana Wyszyńskiego. W 1993 r. sprawą zainteresowano także nuncjusza apostolskiego w Polsce. Dopiero rok później, wraz z jubileuszem dwudziestopięciolecia istnienia wspólnoty grekokatolickiej w Wałczu, kościół pod zmienionym wezwaniem (odtąd Podwyższenia Krzyża Pańskiego) stał się jej wyłączną własnością⁴⁹.

Działalność grekokatolickiej wspólnoty wyznaniowej w Wałczu znajdowała się pod stałą, ale powierzchowną kontrolą aparatu bezpieczeństwa. Prawdopodobnie pion wyznaniowy pilskiej SB nie wszczął odrębnej sprawy na obrządek grekokatolicki, czyniąc jego rozpracowanie jednym z elementów zbiorczej pracy „po zagadnieniu” wyznań nierzymskokatolickich. Większość informacji na temat ukraińskich katolików obrządku wschodniego gromadzili funkcjonariusze pionu III, najbardziej zaangażowani w problematykę ukraińską. Nakazano im zwracać szczególną uwagę na działania duchowieństwa powstrzymujące polonizację, w tym próby odzyskania pobratymców objętych czasową opieką przez Kościół rzymskokatolicki. W rejonie waleckim nie stwierdzono tego rodzaju wysiłków. Nie odnotowano również zaangażowania duchownych i świeckich aktywistów w próby restytucji Kościoła grekokatolickiego (w tym odbudowy najwyższej hierarchii) oraz rewindykacji jego utraconych dóbr na południowym wschodzie kraju. Przykościelny kolportaż obejmował nie tyle przemyczone z Zachodu druki nacjonalistyczne, co wyłącznie modlitewniki i tygodnik „Nasze Słowo”. Kapłani grekokatolicki unikali też otwartego krytykowania władz. W 1986 r. odnotowano z satysfakcją, że podczas wyborów do sejmu PRL ksiądz przesunął godzinę nabożeństwa, tak by „każdy mógł spokojnie rano wziąć udział w wyborach”⁵⁰. W meldunkach z pozostałych rejonów Pilskiego, pozbawionych punktów duszpasterskich, brak jakichkolwiek informacji opisujących aktywność wyznaniową grekokatolików⁵¹.

Niemal całkowicie brak informacji na temat uczestnictwa osób pochodzenia ukraińskiego w życiu erygowanej w 1947 r. waleckiej parafii Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego⁵². Co prawda w gronie parafian dominowali tzw. repatrianci z dawnych Kresów Wschodnich (prócz Białorusinów, Rosjan i Po-

⁴⁹ L. Bąk, *Życie religijne w Wałczu w latach 1945–2005*, [in:] *Zarys historii Wałcza w latach 1945–2005*, t. 6: *Garnizon walecki. Życie religijne*, red. L. Bąk, M. Bobelak, Piła 2008, s. 225–227.

⁵⁰ IPN Po, sygn. 0062/235, „Charakterystyka ukraińskiej mniejszości narodowej zamieszkałej na terenie RUSW Wałcz”, 1 VI 1986 r., k. 40.

⁵¹ Ibid., „Pismo zastępcy szefa RUSW ds. SB w Wałczu do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 3 IV 1985 r., k. 254; „Pismo zastępcy szefa RUSW ds. SB w Trzciance do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 1 IV 1985 r., k. 253.

⁵² Pierwsze prawosławne nabożeństwa w Wałczu odprawiano już rok wcześniej w mieszkaniach prywatnych. Powstała w 1947 r. parafia początkowo należała do dekanatu szczecińskiego, później koszalińskiego, prawosławnej diecezji wrocławsko-szczecińskiej.

laków prawdopodobnie także Ukraińcy), jednak nie można wykluczyć, że przejściowo opieką kapłańską otoczono także grekokatolików, pozbawionych do 1959 r. nabożeństw w rodzimym obrządku. Parafia prawosławna w Wałczu, mimo legalnego funkcjonowania, przychyłnej postawy lokalnych władz i posiadania niemal od samego początku własnego budynku sakralnego, była tworem słabym, liczącym w 1951 r. zaledwie 32 wiernych. Po 1956 r. jej rozwój utrudniały konwersje dotychczasowych wyznawców prawosławia na rzymski katolicyzm, powroty przesiedleńców z akcji „Wisła” w rodzinne strony na południowym wschodzie kraju oraz zainicjowanie duszpasterstwa grekokatolickiego⁵³.

W województwie pilskim struktury UTSK istniały wyłącznie na terenie zlikwidowanego powiatu wałeckiego. Było to łącznie sześć kół terenowych ulokowanych w Wałczu, Budach, Rusinowie, Sypniewie, Nadarzcach i Papowie⁵⁴. Po 1975 r. przez dziewięć lat podlegały bezpośrednio Zarządowi Głównemu (ZG) UTSK. W 1984 r. po wprowadzeniu struktur pośrednich między „centralą” a terenem – tzw. zarządów oddziałów – zostały podporządkowane Zarządowi Oddziału (ZO) UTSK w Koszalinie. W 1975 r., w przededniu reformy administracyjnej, liczba członków ukraińskiego Towarzystwa w Pilskim wynosiła ogółem 99 osób, by dwa lata później spaść do 85. W 1989 r. co prawda zniknęło jedno z ogniw (koło w Papowie), lecz zauważalnie wzrosła liczebność pozostałych, wykazujących łącznie 116 członków⁵⁵. W lutym następnego roku, wraz z przekształceniem UTSK w Związek Ukraińców w Polsce (ZUwP), dotychczasowe koła Towarzystwa na ziemi wałeckiej weszły w skład nowej organizacji⁵⁶.

Lata siedemdziesiąte XX w., stojące pod znakiem migracji ludności ukraińskiej do miast, wpłynęły na oblicze UTSK, jego strukturę terenową i społeczną.

⁵³ L. Bąk, op.cit., s. 215–223; S. Dudra, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski po II wojnie światowej*, Zielona Góra 2004, s. 172, 187. Warto nadmienić, że z wałecką parafią prawosławną nieformalnie związana była istniejąca do 1977 r. placówka w Pile.

⁵⁴ IPN Po, sygn. 0062/235, „Charakterystyka dotycząca ukraińskiej mniejszości narodowej zamieszkałej na terenie podległym RUSW w Wałczu”, 12 XII 1983 r., k. 20; „Pismo naczelnika Wydziału III WUSW w Pile do zastępców szefów RUSW ds. SB”, 29 I 1986 r., k. 275–278. W latach osiemdziesiątych w skład poszczególnych zarządów kół UTSK wchodziło: Ewa Karpińska, Andrzej Ferenc, Stefan Kij, Jan Artymowicz, Mikołaj Terefenko, Anna Terefenko, Eudokia Terefenko, Stefania Terefenko, Mirosława Rybałt, Roman Ogrodnik, Irena Artymowicz, Włodzimierz Olejar, Jan Hańczaryk, Halina Karepin, Jan Hańczaryk i Katarzyna Zubenko (koło miejskie w Wałczu); Jan Fil, Michał Kogut, Anastazja Pyłypeć, Aleksander Bablak, Bazyl Karpiński, Anastazja Kozij, Stefan Buczek (koło w Budach); Stefan Sudyn, Jan Artymowicz, Stefan Chomyn, Katarzyna Waplak, Dymitr Gryćko, Jan Szymański (koło w Rusinowie); Bohdan Hołowid, Maria Zaliczacz, Aleksander Kostyk, Bohdan Hołowid, Bazyl Zaliczacz, Michał Czuba (koło w Sypniewie); Szymon Żurawski, Ksenia Lis, Jarosław Nowakowski, G. Hałuszka, Stefan Lewic, Mirosław Stachnik (koło w Nadarzcach) i Jan Hrudeń (koło w Papowie).

⁵⁵ W. Serkiz, *Zasydannja Powitowo prawlinnja u Wałczu*, Nasze Słowo, nr 11 (970) z 16 III 1975 r.; IPN Po, sygn. 0062/235, „Informacja dotycząca Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego”, 18 IV 1977 r., k. 15; M. Syrnyk, op.cit., s. 55–56.

⁵⁶ Na temat przekształcenia UTSK w ZUwP zob. szerzej w: R. Drozd, *Polityka władz wobec*, s. 331; J. Syrnyk, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (1956–1990)*, Wrocław 2008, s. 436–444.

Najbardziej żywotne ogniwa Towarzystwa, bazujące głównie na młodej inteligencji, działały w ośrodkach miejskich. W województwie pilskim największą aktywnością wykazywało się istniejące od 3 III 1972 r. Koło Miejskie w Wałczu. Liczba jego członków systematycznie wzrastała – z 11 w 1975 r. do 43 w 1988 r.⁵⁷ Jednak działalność statutową komplikował brak własnej świetlicy umożliwiającej prowadzenie pracy kulturalnej. Niepowodzeniem zakończyła się próba uzyskania lokalu od władz miasta, poczyniona w listopadzie 1985 r., kiedy przedstawiciele zarządu koła wraz delegatami ZO UTSK w Koszalinie złożyli wniosek o przydział pomieszczenia. Z konieczności przystano na propozycję władz miejskich, sugerującą możliwość korzystania z pomieszczeń Muzeum Ziemi Wałeckiej. Prócz tego, podobnie jak w poprzednich latach, wynajmowano sale w Wałeckim Domu Kultury, Urzędzie Miejskim i Domu Rzemiosł. Spotkania organizacyjne i przygotowania do występów artystycznych odbywały się także w mieszkaniach prywatnych⁵⁸.

Działalność społeczno-kulturalna wałeckiego UTSK, zgodnie ze statutem organizacji, w praktyce obejmowała: kolportaż tygodnika „Nasze Słowo” i „Kalendarzy Ukraińskich”, organizację stałych lub okazjonalnych imprez artystycznych i rozrywkowych oraz prelekcji popularnonaukowych związanych z tematyką ukraińską, amatorską działalność artystyczną, a także wspieranie nauczania języka ukraińskiego. Na polu organizacyjnym działacze z Wałcza koordynowali pracę kół wiejskich z terenu dawnego powiatu wałeckiego oraz uczestniczyli w kampaniach sprawozdawczo-wyborczych Towarzystwa na szczeblu regionalnym i krajowym⁵⁹. Imprezy kulturalne, podobnie jak uroczystości religijne, miały charakter integracyjny. Wielokrotnie zapraszano na nie ukraińskie zespoły taneczne i wokalne z całego kraju⁶⁰. Jak wynika z rocznych planów pracy wałeckiego UTSK, do stałych elementów działalności należały: „małanki” (imprezy sylwestrowe według kalendarza juliańskiego), akademie szewczenkowskie (czyli upamiętniające postać poety Tarasa Szewczenki), koncerty z okazji Dnia Matki, „andrzejki”, letnie spotkania przy ognisku w podwałeckich miejscowościach⁶¹ i wreszcie regularne, cieszące się dużą popularnością, wyjazdy na przeglądy amatorskich zespołów ukraińskich w Koszalinie (Centralny Przegląd Dziecięcych Zespołów Artystycznych) i Sopocie (Centralny Przegląd Zespołów Artystycznych UTSK). Młodzież brała też udział w corocznych „Jarmarkach Młodzieżowych” w Gdańsku i rajdach „Karpaty”⁶². Po-

⁵⁷ W. Serkiz, op.cit.; IPN Po, sygn. 0062/235, „Pismo do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 17 X 1988 r., k. 187.

⁵⁸ Ibid., „Odpis sprawozdania z działalności ZM UTSK w Wałczu za okres 25 XI 1985 do 13 XII 1987, [styczeń 1988 r.]”, k. 367.

⁵⁹ Ibid., „Notatka służbowa”, 26 III 1983 r.; k. 117–118; „Plan pracy Koła Miejskiego w Wałczu na 1985 r., [styczeń 1985 r.]”, k. 256.

⁶⁰ W latach osiemdziesiątych do Wałcza zaproszono m.in. „Żurawli” (męski chór reprezentacyjny przy ZG UTSK), „Łemkowyne” (Bielanka), „Prolisky”, „Werchowynę” (Biały Bór), „Sołokiję” (Bytów) oraz kabaret „Inicjatywna Hrupa” z Przemysła (por. H. Komar, op.cit., s. 70).

⁶¹ Ogniska organizowano w Budach, Papowie i Mirosławcu (IPN Po, sygn. 0062/235, „Plan organizacji imprez przez Koło Miejskie UTSK w Wałczu na 1986 r., [styczeń 1986 r.]”, k. 283).

⁶² Informacja p. Marka Syrnyka z dnia 14 II 2012 r.; IPN Po, sygn. 024/610, „Pismo ppłk Bogdana Kasprzyka do naczelnika Wydziału III KW MO w Zielonej Górze”, 30 IV 1981 r., k. 48–49.

nadto organizatorzy życia kulturalnego okazjonalnie nawiązywali do rocznic ważnych czy to dla narodu ukraińskiego, czy też ówczesnych władz komunistycznych. W 1987 r. świętowano zarówno stosześćdziesiątą rocznicę urodzin Łeonida Hlibowa, ukraińskiego bajkopisarza i poety, jak i siedemdziesiątą rocznicę rewolucji październikowej⁶³.

Pod patronatem koła działał dziecięcy zespół „Zirky”, który, prócz występów na terenie Wałcza, w latach 1975–1987 regularnie brał udział w przeglądach grup młodzieżowych w Koszalinie. Jego opiekunami byli m.in. s. Melania Kuzio, a później Mikołaj Terefenko⁶⁴. W połowie lat osiemdziesiątych pod kierunkiem Ewy Karpińskiej działała dwuosobowa grupa poezji śpiewanej „Na Strunach Sercia”, która wystąpiła na festiwalu w Sopocie w 1985 r.⁶⁵

Nie udało się zapewnić regularnego nauczania języka ukraińskiego. W 1983 r., najprawdopodobniej dzięki zadeklarowaniu lojalnej postawy wobec władz⁶⁶, na pewien czas uruchomiono punkt nauczania przy Szkole Podstawowej nr 1 w Wałczu. Na zajęcia zapisało się dwudziestu uczniów. Inicjatywa upadła po niespełna roku z powodu choroby nauczycielki Anny Sanajko. W 1985 r. podjęto próbę reaktywacji zajęć z języka ukraińskiego w dwóch grupach wiekowych, przy czym UTSK do prowadzenia zajęć wytypowało Andrzeja Ferencę (wiceprzewodniczącego zarządu koła), absolwenta IV Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy. Realizację powyższych planów pokrzyżowała negatywna odpowiedź pilskiego kuratorium oświaty, które swą odmowę argumentowało brakiem wykształcenia wyższego u kandydata⁶⁷. Warto nadmienić, iż cały czas prowadzono agitację wśród rodziców na rzecz posyłania dzieci do ukraińskojęzycznych szkół – podstawowej w Białym Borze⁶⁸ i wspomnianej licealnej w Legnicy. Wśród uczniów „legnickiej twierdzy”, znanej z wysokiego poziomu nauczania i kształtowania u wychowanków ukraińskiego etosu patriotycznego⁶⁹, corocznie notowano obecność kilkunastu przybyszów z wo-

⁶³ Ibid., sygn. 0062/235, „Plan pracy Koła Miejskiego UTSK w Wałczu na 1987 rok, [styczeń 1987 r.]”, k. 331.

⁶⁴ Ibid., „Plan pracy w zakresie zabezpieczenia środowiska mniejszości narodowej ukraińskiej na terenie woj. pilskiego w II półroczu 1982 r.”, 10 VII 1982 r., k. 109; M. Syrnyk, op.cit., s. 60; H. Komar, op.cit., s. 71.

⁶⁵ IPN Po, sygn. 0062/235, „Sprawozdanie z działalności koła miejskiego UTSK w Wałczu za 1985 r., [styczeń 1986 r.]”, k. 280; J. Syrnyk, *Ukraińskie Towarzystwo*, s. 366.

⁶⁶ Zarząd koła wybrany w styczniu 1983 r. oficjalnie zapowiedział „współdziałanie członków UTSK we wszystkich poczynaniach służących umocnieniu ekonomicznemu PRL oraz na rzecz postępu i socjalizmu” (IPN Po, sygn. 0062/235, „Notatka służbowa Wydziału III KW MO w Pile”, 26 III 1983 r., k. 118).

⁶⁷ Ibid., „Ocena sytuacji w środowisku ukraińskiej mniejszości narodowej na terenie województwa pilskiego w 1985 roku do sprawy obiektowej krypt. »Ideowcy« nr ewid. 200”, 31 XII 1985 r., k. 35; „Szyfrogram z RUSW w Wałczu”, 13 XI 1985 r., 263.

⁶⁸ Placówkę w Białym Borze, w odpowiedzi na jej problemy z zakwaterowaniem uczniów zamiejscowych, wspierano poprzez przekazywanie dobrowolnych składek na budowę internatu. Obiekt oddano do użytku w 1989 r. Rok później w Białym Borze rozpoczęło działalność ukraińskojęzyczne liceum (<http://www.liceum-bialybor.pl/historia-szkoly.html>, dostęp z 10 II 2012 r.).

⁶⁹ Na temat IV LO w Legnicy i działań SB wobec tej placówki zob. szerzej w: J. Syrnyk, „Szkola pod specjalnym nadzorem” – inwigilacja IV Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy przez komunistycz-

jewództwa pilskiego (najwięcej w roku szkolnym 1976/1977 – aż 19). Dla ich rodziców był to znaczny wysiłek finansowy⁷⁰. Pewną formą działalności edukacyjnej było organizowanie prelekcji popularyzujących wiedzę na temat przeszłości i kultury narodu ukraińskiego. I tak np. w drugiej połowie marca 1985 r. w sali Urzędu Miejskiego odbyło się spotkanie z docentem Stefanem Zabrowarnym, w którym udział wzięło około 50 osób. Przybysz ze Szczecina przybliżył słuchaczom historię narodu ukraińskiego na przełomie XIX i XX w. Omówił również wyniki przeprowadzonej niedawno ankiety socjologicznej na temat położenia mniejszości ukraińskiej w Polsce⁷¹. W nawiązaniu do niej apelował o kultywowanie obrzędowości narodowej i religijnej⁷².

W cieniu koła miejskiego w Wałczu funkcjonowało pięć kół wiejskich UTSK. Warto przypomnieć, że jedno z nich – koło w Nadarzycach – w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku należało do najaktywniejszych ogniw ukraińskiego Towarzystwa w Polsce. Pod jego patronatem działały: amatorski zespół teatralny, chór oraz punkt nauczania języka ukraińskiego (do roku szkolnego 1973/1974)⁷³. W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych, już w nowych ramach administracyjnych, działalność ukraińskich kół w okolicach Wałcza ograniczała się w zasadzie do kolportażu wydawnictw ukraińskojęzycznych. Stosunkowo rzadko, prawdopodobnie z inicjatywy aktywistów wałeckich, zwoływano zebrania organizacyjne, urządzano ogniska integracyjne i zabawy taneczne⁷⁴.

na Służbę Bezpieczeństwa, [in:] *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski 1918–1989*, red. R. Drozd, Słupsk 2007, s. 269–279.

⁷⁰ M. Syrnyk, op.cit., s. 58. Minimalny stan przypada na rok szkolny 1984/1985, gdy naliczono jedynie 14 uczniów z Pilskiego (IPN Po, sygn. 0062/235, „Wykaz osób z terenu naszego województwa uczących się w IV LO w Legnicy z ukraińskim językiem nauczania”, 17 I 1986 r., k. 138).

⁷¹ W 1985 r. w ramach programu badawczego prowadzonego na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadzona została ankieta pt. „Opinie Ukraińców w Polsce na temat sytuacji swojej grupy narodowościowej”. Jej wyniki opublikował S. Zabrowarny w polskojęzycznym numerze czasopisma „Zuстріч” w 1988 r. Ankieta przyniosła szereg cennych obserwacji na temat kondycji społeczności ukraińskiej w Polsce i wpłynęła na treść raportu dotyczącego stanu mniejszości ukraińskiej przygotowanego przez UTSK, który miał się stać podstawą do ponownego zdefiniowania postulatów tej ludności w nowych realiach społeczno-politycznych (J. Syrnyk, *Ukraińskie Towarzystwo*, s. 437). Funkcjonariusze SB ze Szczecina poprosili kolegów z Pilskiego o zdobycie przynajmniej jednego egzemplarza ankiety.

⁷² Zdaniem Zabrowarnego owoce badań były dalekie od oczekiwań, gdyż uzyskane odpowiedzi były mało wyczerpujące. Z goryczą przy tym stwierdził, że „Ukrainiec o ile napije się wódki ma odwagę zaśpiewać, że jeszcze Ukraina nie umarła, nie stać go natomiast na odważne publiczne wystąpienie” (IPN Po, sygn. 0062/235, „Szyfrogram zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Szczecinie do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 20 III 1985 r., k. 249; „Pismo naczelnika Wydziału III WUSW w Pile do naczelnika Wydziału III WUSW w Szczecinie”, 27 III 1985 r., k. 252).

⁷³ M. Syrnyk, op.cit., s. 50–56; W. Serkiz, op.cit. W Nadarzycach do 1975 r. mieścił się Zarząd Powiatowy UTSK na powiat wałecki (IPN Gd, sygn. 0018/31 (obecnie w zbiorach IPN w Szczecinie), „Informacja przekrojowa po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego i na zakładach pracy powiatu wałeckiego”, 22 V 1965 r., k. 1).

⁷⁴ IPN Po, sygn. 0062/235, „Pismo zastępcy szefa RUSW ds. SB w Złotowie do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 2 II 1984 r.; k. 23; „Informacja dotycząca Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego”, 18 IV 1977 r., k. 15–16, 54; „Pismo do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 3 II 1987 r., k. 54.

Działacze ukraińscy z Wałcza i okolic brali aktywny udział w życiu organizacyjnym UTSK. W 1985 r. współorganizowali jedno z posiedzeń Prezydium Zarządu Oddziału w Koszalinie, które odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Wałczu. Prawdopodobnie towarzyszyło mu spotkanie z naczelnikiem miasta, podczas którego złożono wnioski o przydział lokalu na potrzeby koła⁷⁵. Trzy lata później (20 III 1988 r.) siedmiu działaczy⁷⁶ wzięło udział w II konferencji sprawozdawczo-wyborczej koszalińskiego Zarządu Oddziału. Z tego grona dwie osoby (Jan Fil i Mikołaj Terefenko) weszły w skład nowych władz, kolejne dwie (Roman Horodyk i Andrzej Ferenc) wydelegowano na zbliżający się zjazd krajowy UTSK⁷⁷. Przebieg konferencji wzbudził żywe zainteresowanie władz bezpieczeństwa. Jeden z koszalińskich aktywistów, Anatol Maruszczyk, zgłosił projekt uchwały, w którym pojawiły się postulaty: zmiany statutu UTSK (tak by umożliwiał prowadzenie działalności gospodarczej i nawiązywanie szerokich kontaktów międzynarodowych), wyjęcia Towarzystwa spod nadzoru MSW i przekazanie Ministerstwu Kultury i Sztuki, uznania akcji „Wisła” za akt wrogi wobec ludności ukraińskiej, a tym samym umożliwienie masowych powrotów na dawne ziemie i wypłacenie odszkodowań za utracone mienie. Ostatecznie omówiona inicjatywa upadła. Równocześnie odnotowano, że zachowanie delegatów z województwa pilskiego nie budziło żadnych zastrzeżeń. „Ze strony osób z Waszego terenu nie odnotowaliśmy wystąpienia o charakterze wrogim politycznie bądź zabarwieniu nacjonalistycznym” – pisali funkcjonariusze SB z Koszalina do swoich kolegów w Pile⁷⁸.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych społecznością ukraińską w województwie pilskim zainteresowali się lokalni muzealnicy i dziennikarze. W grudniu 1985 r. zorganizowano w Muzeum Ziemi Wałeckiej czasową ekspozycję zatytułowaną *Kultura ludowa mieszkańców południowo-wschodniej Polski na Ziemiach Zachodnich, de facto* prezentującą dorobek kulturowy tamtejszych Ukraińców⁷⁹. Celowe pominięcie ich w nazwie wystawy oddaliło przewidywane komplikacje ze strony władz. W lipcu 1988 r. Jacek Prześluga, dziennikarz „Tygodnika Pilskiego”, napisał artykuł pt. *Notatki z podróży po wałeckiej Ukrainie*. Odwiedzając osady ukraińskie w okolicach Wałcza, stopniowo przełamując nieufność ich mieszkańców, uzyskał relacje na temat bolesnej przeszłości, zwłaszcza przymusowego przesiedlenia, konfliktów z polskimi sąsiadami i tęsknoty za utraconą „małą ojczyzną”. Wartość artykułu podnosiły też odniesienia do polskojęzycznej literatury (m.in. publikacji Józefa Burszty, Władysława Pobóg-Malinowskiego, Jerzego

⁷⁵ Ibid., „Sprawozdanie z działalności Koła Miejskiego UTSK w Wałczu za 1985 r., [styczeń 1986 r.]”, k. 280.

⁷⁶ Byli to: Andrzej Ferenc (Wałcz), Roman Horodyk (Wałcz), Mikołaj Terefenko (Wałcz), Mirosław Sudyn (Tuczno), Irena Łys (Nadarzyce), Jan Fil (Budy) i Bohdan Hołowid (Sypniewo).

⁷⁷ IPN Po, sygn. 0062/235, „Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Pile do zastępców szefów RUSW ds. SB w Wałczu i Złotowie”, 7 IV 1988 r., k. 398.

⁷⁸ Ibid., „Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Koszalinie kpt. Krzysztofa Czarnowskiego do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 29 III 1988 r., k. 395–397.

⁷⁹ Ibid., „Charakterystyka ukraińskiej mniejszości narodowej zamieszkałej na terenie RUSW w Wałczu”, 1 VI 1986 r., k. 39.

Tomaszewskiego i Włodzimierza Mokrego) rzeczowo, jak na tamte lata, kreślącej obraz stosunków polsko-ukraińskich⁸⁰. Felieton sprawił w zakłopotanie władze wojewódzkie. Okręgowy Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk w Pile wykazał się niezdecydowaną postawą. Jego pracownicy początkowo nie wyrazili zgody na dopuszczenie artykułu do druku, ale też nie podjęli decyzji o jego definitywnym wykluczeniu. Rozterki rozwiąła akceptacja publikacji wyrażona przez I sekretarza KW PZPR w Pile⁸¹.

EMIGRACJA

W latach 1975–1989 drogą legalną i nielegalną emigrowało z Polski około 1,3 mln osób⁸². Do przejściowego zahamowania wychodźstwa, wskutek zaostżenia przepisów paszportowych, doszło w latach 1982–1987. Wstrzymano m.in. wszelkie zezwolenia na emigrację do RFN⁸³. Była to odpowiedź polskich władz na podnoszony przez polityków zachodnioniemieckich – zasiadających w gabinecie Helmuta Kohla – problem rzekomego istnienia w PRL przeszło milionowej grupy Niemców⁸⁴. Niepokojem napawała też bezpowrotna utrata cennego kapitału ludzkiego. Latem 1983 r. MSW ograniczyło do minimum możliwości legalnej emigracji absolwentów szkół wyższych i osób posiadających kwalifikacje szczególnie przydatne dla gospodarki narodowej⁸⁵. Jednak obostrzenia w polityce emigracyjnej spowodowały wzrost liczby ucieczek. W latach 1983–1988 nie powróciło do kraju ponad 530 tysięcy osób. Najwięcej zbiegów nie wracało z czasowych wyjazdów prywatnych, lecz najbardziej spektakularne były masowe ucieczki z wycieczek zagranicznych. Tę nielegalną formę opuszczenia PRL próbowano ograniczyć stosując do 1987 r. zasadę: komu odmówiono zgody na emigrację, temu równocześnie nie zezwalano na jakiegokolwiek wyjazdy czasowe⁸⁶. Skłaniało to osoby zdecydowane definitywnie pożegnać kraj do cierpliwego oczekiwania na okazję. Stwarzały ją właśnie zbiorowe, zorganizowane wycieczki, w których uczestnictwo nie było obwarowane wymogiem posiadania zaproszenia od obcokrajowca⁸⁷.

W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych z terenów, które weszły w skład województwa pilskiego, emigrowały łącznie 964 osoby do RFN, z tego 11 to osoby, które odmówiły powrotu z wyjazdów krótkoterminowych⁸⁸. W odniesieniu do kolejnych lat

⁸⁰ J. Prześluga, *Notatki z podróży po waleckiej Ukrainie*, Tygodnik Pilski, nr 31 (445) z 29 VII 1988 r., s. 6–7.

⁸¹ IPN Po, sygn. 0062/235, „Meldunek operacyjny nr 123/88”, 30 VII 1988 r., k. 425.

⁸² D. Stola, op.cit., s. 355, 484–485. Około jednej trzeciej wyjeżdżających stanowili mieszkańcy województw katowickiego i opolskiego (ibid., s. 358–359).

⁸³ MSW aż 14 razy odrzucało prośbę o wyjazd mieszkanki Jastrowia, która borykając się z trudnymi warunkami bytowymi, chciała dołączyć do męża w RFN (ibid., s. 349).

⁸⁴ P. Madajczyk, op.cit., s. 332–333.

⁸⁵ D. Stola, op.cit., s. 346.

⁸⁶ Ibid., s. 352.

⁸⁷ Ibid., s. 341.

⁸⁸ IPN Po, sygn. 0062/230, t. 7, „Charakterystyka kontrwywiadowczego zabezpieczenia terenu województwa pilskiego przed wrogą działalnością służb specjalnych i rewizjonistycznych działaczy”, 17 VI 1975 r., k. 9.

dysponujemy niekompletnymi materiałami z okolic Złotowa, Trzcianki i Czarnkowa. W latach 1977–1984 obszar ziemi złotowskiej opuściło ogółem 338 osób, z tego do RFN i Berlina Zachodniego skierowały się aż 304⁸⁹. W 1985 r. szacowano, że 53 osoby z rejonu złotowskiego ubiegały się o wyjazd na pobyt stały do Niemiec Zachodnich⁹⁰. Znacznie mniej osób emigrowało z rejonów trzcieńskiego i czarnkowskiego, które w latach 1983–1984 opuściło łącznie 8 osób osiadających w RFN⁹¹.

Lata osiemdziesiąte były też okresem wzmożonej emigracji przedstawicieli mniejszości ukraińskiej. Do dziś nie wiadomo, ilu Ukraińców opuściło we wskazanym okresie PRL, w tym rozpatrywane w niniejszym artykule województwo piłskie. „Obecna polityka paszportowa nie pozwala na ustalenie stopnia emigracji ludności pochodzenia ukraińskiego z naszego terenu. Tutejszy Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych nie jest też informowany o osobach pozostających za granicą na pobyt stały lub czasowy. Z naszego rozpoznania wynika, że najwięcej osób narodowości ukraińskiej na pobyt stały wyjechało z miejscowości Rusinowo gm. Tuczo, byli to ludzie młodzi, gdyż ci w większości wyjeżdżają na pobyt stały” – napisali funkcjonariusze SB z Wałcza⁹². W materiałach archiwalnych znalazły się jedynie dane odnoszące się do masowych ucieczek⁹³. Ustaleniom wymyka się mniej spektakularna emigracja indywidualna, zarówno legalna, jak i nielegalna. Na losach społeczności ukraińskiej w województwie piłskim zaważyły pielgrzymki do Rzymu, organizowane w latach 1984 i 1988 przez ks. W. Pyrczaka.

W latach osiemdziesiątych XX w. dla mieszkańców PRL główną bramą ku emigracji była niewymagająca wiz Austria. Do obozu dla uchodźców w Traiskirchen koło Wiednia w pewnym momencie napływało po 100–200 osób dziennie, a liczba wniosków o azyl złożona przez obywateli polskich osiągnęła w 1981 r. pułap 29 tysięcy. W samym podaniach powoływano się zazwyczaj na opozycyjne doświadczenia i doznane prześladowania na tle politycznym lub etnicznym. Osoby zarejestrowane i przesłuchane wysyłano na pewien czas do innych obozów lub pensjonatów, gdzie czekały na rozpatrzenie podań imigracyjnych do krajów docelowych⁹⁴. Dogodne warunki dla polskich emigrantów stworzyła m.in. Kana-

⁸⁹ Najwięcej osób wyjechało w roku 1979 (114 do RFN i 2 do NRD) i 1981 (102 do RFN i 3 do NRD) (ibid., t. 5, „Kontrwywiadowcza charakterystyka rejonu złotowskiego po zagadnieniu rewizjonizmu zachodniemieckiego”, 30 XI 1984 r., k. 7; „Wykaz osób, które wyjechały emigracyjnie za granicę z rejonu złotowskiego, [1985 r.]”, k. 25).

⁹⁰ Ibid., „Wykaz osób ubiegających się o wyjazd na stałe do krajów kapitalistycznych z terenu RUSW w Złotowie, [1985 r.]”, k. 35–36.

⁹¹ Ibid., t. 2, „Charakterystyka kontrwywiadowcza terenu RUSW w Czarnkowie”, 12 XI 1984 r., k. 6; t. 3, „Charakterystyka do sprawy obiektowej krypt. »Moor« po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego”, 12 XII 1984 r., k. 1.

⁹² Ibid., t. 5, „Pismo zastępcy szefa RUSW w Wałczu płk. Tadeusza Pacanowskiego do naczelnika Wydziału Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa WUSW w Pile”, 21 XI 1989 r., k. 489.

⁹³ Jarosław Hryckowian sugeruje, że w latach 1980–1984 w trakcie wycieczek na terenie Austrii pozostało 450 osób narodowości ukraińskiej pochodzących z terenu Pomorza Zachodniego (J. Hryckowian, *Z historii wspólnoty greckokatolickiej w Koszalinie (1971–2010)*, Rocznik Koszaliński, nr 37: 2009, s. 206).

⁹⁴ D. Stola, op.cit., s. 309–310.

da, której władze wprowadziły nową kategorię uciekinierów z bloku wschodniego (Eastern European Self-Exiled Persons), ułatwiającą uzyskanie azylu przez osoby niespełniające kryteriów międzynarodowej konwencji o uchodźcach⁹⁵. W latach 1981–1989 do „Kraju Klonowego Liścia” przybyło legalnie aż 65 tysięcy polskich obywateli⁹⁶.

Niewielki ułamek tej liczby stanowili Ukraińcy z województwa piłskiego. W lipcu 1984 r. wśród 180 greckokatolickich pielgrzymów zmierzających do Rzymu znalazło się łącznie dwudziestu mieszkańców Wałcza, Rusinowa, Ługów, Marcinkowic i Sypniewa. Gdy 19 lipca grupa dotarła do Wiednia, pod tamtejszym kościołem Świętej Barbary aż 120 osób (w tym 15 z Piłskiego) podjęło decyzję o pozostaniu na terenie Austrii. Pozostałe 60 kontynuowało podróż i wróciło do kraju⁹⁷. Po ulokowaniu w obozach przesiedleńczych uciekinierzy wszczęli starania o zgodę władz w Ottawie na imigrację. Kierowany przez liberałów rząd kanadyjski zgodził się pokryć koszty osiedlenia dla 109 osób, w tym wspomnianej piętnastoosobowej grupy z okolic Wałcza. Uciekinierzy przyjechali na teren Kanady w październiku i listopadzie 1984 r. Po entuzjastycznym powitaniu przez rodaków w Toronto mogli liczyć, dzięki wsparciu ze strony kanadyjskiej gałęzi Ukraińskiego Towarzystwa Pomocy Imigrantom (Ukrainian Immigrant Aid Society – UIAS), na znalezienie zakwaterowania i pracy⁹⁸.

Nowe przepisy wprowadzone przez MSW w czerwcu 1988 r., które przyspieszyły procedury opiniowania wniosków, zdeorganizowały dotychczasowy restrykcyjny system paszportowy PRL⁹⁹. Wbrew intencjom pomysłodawców ułatwiły kolejne masowe ucieczki ze zbiorowych wyjazdów zorganizowanych, w tym z ostatniej pielgrzymki do Rzymu prowadzonej przez ks. W. Pyrczaka (lipiec 1988 r.). Otóż 5 lipca o godzinie 18.00 Radio Wolna Europa podało informację, że 181 turystów z Polski przybyło autokarami do Traiskirchen, prosząc o udzielenie azylu politycznego, powołując się na prześladowania z powodów narodowościowych i wyznaniowych. Wśród uciekinierów z Pomorza Zachodniego, podobnie jak poprzednio, część (40 lub 42 osoby) pochodziła z województwa piłskiego, przede wszystkim z Wałcza, Wołowych Lasów, Szwecji i Rusinowa. Były to głównie osoby w młodym wieku – najmłodsza liczyła 14 lat, a najstarsza 31¹⁰⁰. Po rejestracji i trzydniowym pobycie w obozie przejściowym przybywszy z Polski rozdzielono i skierowano dzięki

⁹⁵ Ibid., s. 310.

⁹⁶ Ibid., s. 357.

⁹⁷ IPN Po, sygn. 0062/235, „Pismo naczelnika Wydziału III WUSW w Pile do naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW w Warszawie”, 14 VIII 1984 r., k. 245.

⁹⁸ 118 *Ukrainians defect*, The Ukrainian Weekly, nr 31 z 29 VII 1984 r., s. 1; M. Bociurkiw, *Canada will take in Ukrainian defectors*, ibid., s. 1, 13; *Ukrainian defectors Canada bound*, ibid., nr 44 z 28 X 1984 r., s. 3; *Dramatic defection from Poland*, ibid., nr 53 z 30 XII 1984 r., s. 12; IPN Po, sygn. 0062/235, „Informacja dotycząca osób z woj. piłskiego, które nie powróciły do kraju z pielgrzymki do Rzymu organizowanej w lipcu 1984”, 22 XI 1985 r., k. 265.

⁹⁹ D. Stola, op.cit., s. 340.

¹⁰⁰ IPN Po, sygn. 0062/235, „Pismo szefa RUSW w Wałczu do naczelnika Wydziału IV WUSW w Pile”, 27 VII 1988 r., k. 428.

wspieraniu Caritasu do pensjonatów Deutsch Goritz i Schwechaterhof. Uciekinierzy po początkowych rozterkach z optymizmem spoglądali w przyszłość. Z pomocą pospieszylim im mieszkający w Austrii przedstawiciele diaspory ukraińskiej (m.in. dr Jarosław Nowicki), którzy uruchomili bezpłatne nauczanie języka angielskiego i przekazali ukraińskim organizacjom emigracyjnym apel o pomoc materialną.

Ubiegający się o azyl oczekiwali na rozmowę kwalifikacyjną połączoną z egzaminem z języka ukraińskiego, która miała być przeprowadzona w placówce dyplomatycznej ich kraju docelowego – Kanady¹⁰¹. W porównaniu z sytuacją sprzed czterech lat pojawiło się szereg komplikacji. Coraz trudniej było uzyskać status uchodźcy gwarantujący prawo do stałego pobytu na Zachodzie, dający uprawnienia do pomocy socjalnej i znacząco zwiększający szanse na uzyskanie wizy imigracyjnej do atrakcyjnych krajów osiedlenia¹⁰². Na tle dramatycznej sytuacji uchodźców z krajów Trzeciego Świata opowieści zbiegów z Polski brzmiały coraz mniej przekonująco. Ponadto władzę w Kanadzie przejęli konserwatyści, którzy z trudem akceptowali przyjęcie kolejnej dużej grupy przybyszy z Europy Środkowo-Wschodniej. Niechęć przedstawicieli kanadyjskiego Departamentu Zatrudnienia i Imigracji przełamali delegaci UIAS deklarujący pokrycie kosztów osiedlenia rodaków. Prawdopodobnie chodziło tu o wyłożenie kaucji (2 tysiące dolarów kanadyjskich na osobę), która miała być wykorzystana w razie trudności ze znalezieniem pracy dla imigrantów¹⁰³.

Motywy, jakie przyświecały organizatorowi wyjazdów na Zachód ks. W. Pyczakowi, pozostają do dziś niejasne¹⁰⁴. Część ukraińskich działaczy społecznych w znaczącym ubytku młodego pokolenia widziała jedynie zjawisko negatywne, osłabiające aktywność środowiska i przyspieszające jego polonizację. Chroniczne problemy lokalowe oraz emigracja wielu młodych aktywistów na Zachód spowodowały pod koniec lat osiemdziesiątych niemal całkowity zanik ukraińskiej działalności kulturalnej w województwie piłskim. Jak stwierdził Marek Syrnyk: „Po 1988 r. Walczył jakby przestał istnieć na mapie ukraińskich społeczności w Polsce”¹⁰⁵. Podobny wniosek można wysnuć z lektury dokumentów SB z lat 1987–1990¹⁰⁶.

¹⁰¹ Ibid., „Meldunek operacyjny nr 177/88”, listopad 1988 r., k. 181; „Pismo do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 17 X 1988 r., k. 186.

¹⁰² D. Stola, op.cit., s. 337.

¹⁰³ *192 Ukrainians from Poland defect while on Rome trip*, The Ukrainian Weekly, nr 28 z 10 VII 1988 r., s. 1; *Toronto society wants to assist 197 defectors*, ibid., nr 31 z 31 VII 1988 r., s. 3, 10.

¹⁰⁴ Na ten temat zob. w: J. Hryckowian, op.cit., s. 206.

¹⁰⁵ M. Syrnyk, op.cit., s. 59–60.

¹⁰⁶ IPN Po, sygn. 0062/235, „Analiza sytuacji operacyjnej w środowisku ludności pochodzenia ukraińskiego w 1987 roku na terenie województwa piłskiego”, 16 XII 1987 r., k. 154; „Analiza sprawy obiektowej krypt. »Ideowcy« nr ewid. 200”, 21 I 1990 r., k. 687.

OBRAZ AUTOCHTONÓW I UKRAIŃCÓW
W ZWIERCIADLE ARCHIWALIÓW SB

Służba Bezpieczeństwa z Pilskiego, mimo jasno sprecyzowanych wytycznych, nie podjęła się trudu opisanego przemian społecznych i światopoglądowych w środowisku autochtonicznym, określenia jego stosunku do wydarzeń politycznych w kraju¹⁰⁷. W odnalezionych dokumentach nie znajdziemy żadnych informacji na ten temat. Trudno powiedzieć, czy zawiniła tu specyficzna optyka funkcjonariuszy kontrwywiadu, wyczulonych na rejestrowanie raczej obcego niż rodzimego zagrożenia, czy też zawodziło rozpoznanie agenturalne. Być może agentura wywodząca się z polskiej ludności rodzimej lub rekrutowana wśród ostatnich miejscowych Niemców unikała donoszenia na własne środowisko, równocześnie skwapliwie informując o pobycie turystów z RFN.

Pewną ilość danych, choć wyrwykowych i zniekształconych przez stereotypowe myślenie funkcjonariuszy policji politycznej, zebrano za to w odniesieniu do miejscowych Ukraińców. Podobnie jak większość ich rodaków w Polsce w okresie „karnawału »Solidarności«” trzymali się na uboczu, unikając nie tylko włączania się w działalność opozycyjną, ale też wypowiedzi sugerujących sprzyjanie któremuś z obozów politycznych¹⁰⁸. W lipcu 1982 r., czyli już po wprowadzeniu stanu wojennego, funkcjonariusze SB z Piły stwierdzili: „Biorąc pod uwagę aktualne tendencje w środowisku ukraińskim do nieangażowania się w sprawy polityczne nie przewiduje się w tym okresie powstania nowych zagrożeń”¹⁰⁹. Nieco na wyrost przypisano tej grupie narodowościowej „pozytywne nastawienie do wydarzeń politycznych i działań podjętych przez rząd”¹¹⁰. Jak głosiła odnotowana przez bezpiekę obiegowa opinia, Ukraińcy, przeświadczeni o swym zdyscyplinowaniu i pracowitości, obwiniali polskie otoczenie o doprowadzenie do kryzysu gospodarczego¹¹¹.

Jaskrawa ambiwalencja będąca skutkiem czy to zakorzenionej podejrzliwości, czy też mechanicznego przejmowania stawianych przez „centralę” tez, które nie pasowały do lokalnej specyfiki, wyziera z dokumentów Rejonowego Urzędu

¹⁰⁷ O aktywizacji środowisk niemieckich w Polsce po sierpniu 1980 r. zob. szerzej w: J. Hytrek-Hryciuk, J. Syrnęk, op.cit., s. 474–482.

¹⁰⁸ Działalność „Solidarności” wywołała uaktywnienie działaczy ukraińskich dążących do zreformowania UTSK. Kierownictwo organizacji, mimo presji wywieranej z terenu, głównie przez aktyw z ośrodków szczecińskiego, koszalińskiego, przemyskiego, a także legnickiego, przyjęło postawę wyczekującą. Wstrzeźliwość większości Ukraińców była skutkiem sygnałów ostrzegawczych kierowanych do nich przez władze państwowe. Nieufność budziły też hasła narodowe głoszone przez niektóre środowiska związane z „Solidarnością”. Skutkiem tego do Związku przystąpiły jedynie nieliczne, lecz za to wybitne osoby pochodzenia ukraińskiego, mieszkające w większych ośrodkach miejskich (J. Syrnęk, *Ukraińskie Towarzystwo*, s. 316–317).

¹⁰⁹ IPN Po, sygn. 0062/235, „Plan pracy w zakresie zabezpieczenia środowiska mniejszości narodowej ukraińskiej na terenie województwa pilskiego w II półroczu 1982 r.”, 10 VII 1982 r., k. 109–111.

¹¹⁰ Ibid.

¹¹¹ Ibid., „Pismo szefa RUSW w Złotowie do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 2 II 1984 r., k. 23.

Spraw Wewnętrznych w Wałczu. Jeden z pracowników operacyjnych początkowo stwierdzał, że ludność ukraińska, ze względu na nieangażowanie się w działalność opozycyjną i krytykę systemu, nie stwarzała bezpośredniego zagrożenia dla państwa. Jednak już w podsumowaniu tego samego dokumentu wyrażał przekonanie, że wzrastający poziom wykształcenia miejscowych Ukraińców, zdobywanie przez nich nowych kwalifikacji zawodowych, pełnienie odpowiedzialnych funkcji w administracji państwowej i służbie zdrowia czy wreszcie wstępowanie do PZPR w połączeniu z odrębnością wyznaniową (Kościół greckokatolicki) i organizacyjną (UTSK) może w przyszłości stwarzać „pewnego rodzaju skłonności do reaktywowania działalności konspiracyjnej w tym środowisku”¹¹².

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych stosunkowo rzadko notowano głosy krytyki pod adresem władz. Jeden z nich odnosił się do wyborów do fasadowego Sejmu PRL: „[Ukraińcy] twierdzą, iż wybory powinny być przeprowadzone tak jak to robią kraje zachodnie. Twierdzą oni tylko, że jest to przejście z innego stanowiska na wyższe, a w rządzie i tak te same osoby pozostają i tak będzie w rządzie burdel, jak był do tej pory, bo to wszystko jest stara klika i wszyscy się dobrze znają i będą robić to, co im się podoba, a społeczeństwo i tak nie będzie miało nic do powiedzenia, jak zrobią tak musi być”¹¹³. Najczęściej rozmawiano o kłopotach ekonomicznych kraju – trudnościach w zaopatrzeniu i spadku stopy życiowej po ostatnich podwyżkach cen artykułów konsumpcyjnych. Dla wielu Ukraińców oznaczały one brak jakichkolwiek perspektyw na przyszłość. Nie różnili się pod tym względem od polskich sąsiadów¹¹⁴. Najsilniejsze pragnienie zmiany położenia i zapewnienia sobie godziwego bytu wyrażała młodzież, która „gdyby tylko mogła natychmiast wyjechałaby na Zachód”¹¹⁵. Odnotowano, że grupka uczniów w Zespole Szkół Rolniczych w Wałczu w prywatnych rozmowach nie tylko akcentowała swe ukraińskie pochodzenie, ale też „podkreślała idee dobrobytu w państwach kapitalistycznych” i zgłaszała chęć emigracji. W przełomowych latach 1989–1990 nie zanotowano żadnych komentarzy na temat wyborów do Sejmu „kontraktowego” i powstania rządu Tadeusza Mazowieckiego. Jakoby pozytywnie oceniano wybór generała Wojciecha Jaruzelskiego na urząd prezydenta i wyrażano pełne uznanie dla ostatniego przywódcy „Kraju Rad”. W jednym z dokumentów stwierdzono: „Wielką sympatią i szacunkiem ludność ta darzy przywódcę rządu ZSRR Michaiła Gorbaczowa uważając, że ZSRR do tej pory nie miał jeszcze tak wielkiego i światłego przywódcy”¹¹⁶.

¹¹² Ibid., „Charakterystyka dotycząca ukraińskiej mniejszości narodowej zamieszkałej na terenie podległym RUSW w Wałczu”, 12 XII 1983 r., k. 20.

¹¹³ Ibid., „Wyciąg z informacji uzyskanej od TW ps. Józef”, 2 XI 1988 r., k. 184.

¹¹⁴ Ibid., „Pismo zastępcy szefa RUSW ds. SB w Wałczu do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 29 IV 1988 r., k. 401–402

¹¹⁵ Ibid., „Ocena stanu bezpieczeństwa do sprawy obiektowej »Ideowcy« za rok 1988 [b. d.]”, k. 217.

¹¹⁶ Ibid., „Analiza sytuacji operacyjnej w środowisku ludności pochodzenia ukraińskiego w 1987 roku na terenie województwa pilskiego”, 16 XII 1987 r., k. 154; „Analiza sprawy obiektowej krypt. »Ideowcy« nr ewid. 200”, 21 I 1990 r., k. 687.

KONTAKTY Z OBCOKRAJOWCAMI

Teren województwa pilskiego był stosunkowo często odwiedzany przez turystów z RFN. O ile w 1970 r. odnotowano tylko 510 wizyt, to już sześć lat później aż 3546¹¹⁷. Przybysze z Niemiec odwiedzając swoje rodzinne strony, nie tylko odnawiali kontakty z dawnymi sąsiadami, ale też próbowali się zapoznać z osadnikami zajmującymi ich niegdysiejsze posesje. Po przełamaniu wzajemnej nieufności wykonywano pamiątkowe zdjęcia, wymieniano się adresami, składano zaproszenia i przekazywano podarunki. Sporadycznie współorganizowano także większe imprezy integracyjne. Spontaniczne, wymykające się urzędowej kontroli kontakty obywateli RFN z mieszkańcami Polski były negatywnie postrzegane przez przedstawicieli MSW. W ich odczuciu było to działanie obliczone na uzależnienie ludności miejscowej od obcych czynników, co w dalszej perspektywie miało ułatwić „realizację rewizjonistycznych celów”¹¹⁸. Sugerowano możliwość inspirowania przez przybyszów z zachodnich Niemiec negatywnych zjawisk znanych z innych części kraju (przede wszystkim z Górnego Śląska) – nasilenia tendencji emigracyjnych, deklarowania niemieckości przez osoby uznane urzędowo za polską ludność rodzimą, prób powołania niemieckich struktur organizacyjnych i kolportażu druków bezdebitowych. Niepokój podsycali częste przyjazdy członków dwóch dużych organizacji ziomkowskich – Ziomkostwa Pomorskiego (Pommersche Landsmannschaft)¹¹⁹, skupiającego dawnych mieszkańców terenów na północ od Noteci i Ziomkostwa „Wisła–Warta” (Landsmannschaft Weichsel–Warthe), do którego przynależeli Niemcy z przedwojennego województwa poznańskiego¹²⁰. O ile związek ziomków pomorskich uchodził za twór jednoznacznie nieprzyjazny państwu polskiemu, dążący do rewizji granic na Odrze i Nysie, o tyle ocena jego południowego odpowiednika była bardziej wyważona. Sugerowano, że organizacja „Wisła–Warta”, ze względu na swą słabość, prowadziła elastyczniejszą politykę, propagującą hasła pojednania Niemców i Polaków. Po wprowadzeniu stanu wojennego przekazywała pomoc materialną dla obywateli PRL¹²¹.

Do najbardziej intrygujących SB wydarzeń należały sporadyczne msze dwujęzyczne odprawiane w kilku miejscowościach na potrzeby turystów z RFN. Pierwsze z nich odbyły się latem 1983 r. w Wałczu i Skrzatuszu. Prócz przybyszów z Niemiec Zachodnich wzięli w nich udział przedstawiciele nielicznej miejscowej ludności

¹¹⁷ Ibid., sygn. 080/60, t. 1, „Notatka w sprawie aktywności Ziomkostwa Pomorzan na terenie województwa pilskiego”, 6 VI 1977 r., k. 15.

¹¹⁸ Ibid., sygn. 0062/230, t. 1, „Charakterystyka po zagadnieniu rewizjonizmu zachodniemieckiego”, 30 X 1984 r., k. 5–6.

¹¹⁹ Ich wizyty w Polsce organizowało istniejące od 1974 r. Biuro Podróży „Greif Reisen” należące do Aloisa Mantheya, jednego z działaczy Ziomkostwa Pomorzan. Wśród odwiedzających województwo pilskie aktywistów tej organizacji wymieniano też: Georga Draheima, Joachima Korta, Paula Mallacha, Magdalenę Sprengler i Brigitte Jacobs.

¹²⁰ IPN Po, sygn. 080/60, t. 1, „Analiza sprawy obiektowej kryptonim »Moor«”, 24 I 1990 r., k. 6–8.

¹²¹ Ibid., sygn. 0062/230, t. 7, „Charakterystyka województwa pilskiego po zagadnieniu rewizjonizmu zachodniemieckiego”, 12 VIII 1984 r., k. 41.

rodzimej¹²². W latach 1984 i 1986 r. polsko-niemieckie nabożeństwa celebrowano także w Lubaszu (rejon czarnkowski). Gościom z Zachodu przewodził ks. Wolfgang Pollmeyer z Bergisch Gladbach¹²³.

Jak już sygnalizowano, SB interesowała się także kontaktami zagranicznymi Ukraińców z województwa piłskiego. Były to w przeważającej mierze kontakty rodzinne utrzymywane za pomocą listów czy też coraz częstszych, zwłaszcza w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, rozmów telefonicznych. W 1977 r. wymieniano 80 osób narodowości ukraińskiej korespondujących z obywatelami obcych państw¹²⁴. W okresie stanu wojennego liczba ta, zapewne w wyniku rygorystycznej kontroli, spadła do 24, by już po trzech latach wzrosnąć do 134. W 1988 r. krąg osób kontaktujących się z obcokrajowcami był już na tyle duży, że policja polityczna zrezygnowała z prób jego oszacowania. W jednym z dokumentów zadowolono się ogólnikowym stwierdzeniem: „Po ucieczkach każda rodzina posiada kogoś za granicą”¹²⁵. Aby uniknąć kontroli korespondencji, emigranci przekazywali listy do bliskich w kraju przy pomocy pośredników, którzy przewozili przesyłki przez granicę i wrzucali do skrzynek już na terenie Polski¹²⁶. Nie uszło to uwadze SB, która jednak w tym czasie koncentrowała się jedynie na kontaktach o wyraźnym podtekście politycznym. Funkcjonariusze z Piłskiego na prośbę pracowników Wydziału V Departamentu III MSW gromadzili dane na temat zameldowanej w Wałczu (lecz mieszkającej w Warszawie) Lidii Zalitacz, która podczas wizyty w USRR zapoznała się z Mychajłem Horyniem i Wjaczesławem Czornowołem, znanymi działaczami opozycyjnymi, członkami Ukraińskiego Związku Helsińskiego¹²⁷.

DZIAŁANIA OPERACYJNE SB

W latach 1975–1983, w związku z nowym podziałem administracyjnym kraju i likwidacją powiatów, działania operacyjne w Piłkiem wobec środowisk autochtonicznych i ukraińskich prowadziły wyłącznie dwie komórki SB wchodzące w skład Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (KW MO) w Pile. Polską

¹²² Ibid., sygn. 0062/230, t. 5, „Pismo Zastępcy Naczelnika Wydziału II WUSW w Pile do zastępcy szefa ds. SB RUSW w Wałczu”, 27 VIII 1984 r., k. 22–23.

¹²³ Ibid., t. 2, „Sprawozdanie RUSW w Czarnkowie po zagadnieniu rewizjonizmu zachodnoniemieckiego”, 10 III 1988 r., k. 14.

¹²⁴ Ibid., sygn. 0062/235, „Informacja dotycząca Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego”, 18 IV 1977 r., k. 15.

¹²⁵ Ibid., „Wykaz osób ukraińskiej mniejszości narodowej utrzymującej kontakty z KK i ZSRR zam. na podległym terenie RUSW w Wałczu”, 12 XII 1983 r., k. 71; „Wykazy osób utrzymujących kontakty z zagranicą [b. d.]”, k. 80–84; „Pismo do naczelnika Wydziału III WUSW”, 17 X 1988 r., k. 186.

¹²⁶ Ibid., „Pismo naczelnik Wydziału III WUSW do zastępcy szefa RUSW w Wałczu”, 10 XI 1988 r., k. 441.

¹²⁷ Ibid., „Pismo naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW płk. Edwarda Kudybińskiego do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile kpt. S. Jankowskiego [1989 r.]”, k. 226. Lidia Zalitacz do chwili rozmowy z autorem była przekonana o zachowaniu w tajemnicy spotkań z ukraińskimi dysydentami. W swoim odczuciu nie doświadczyła nacisku ze strony komunistycznego aparatu bezpieczeństwa (rozmowa telefoniczna z p. Lidią Zalitacz z dnia 22 VI 2013 r.).

ludność rodzimą i ostatnich „uznanych” Niemców rozpracowywała Sekcja III Wydziału II¹²⁸, natomiast Ukraińców Sekcja II (później V) Wydziału III KW MO¹²⁹. W sierpniu 1983 r. doszło co prawda do przemianowania KW MO na Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych (WUSW) w Pile, lecz zaszeregowanie interesujących nas struktur pozostało bez zmian. W podobnym czasie, wraz z powołaniem rejonów, w większości dawnych miast powiatowych utworzono Rejonowe Urzędy Spraw Wewnętrznych (RUSW)¹³⁰. Pracujący w ich ramach funkcjonariusze SB, podzieleni najczęściej na grupy (w większych ośrodkach także na referaty, sekcje i wydziały), realizowali zadania poszczególnych pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa¹³¹. Ich działania związane z problematyką „rewizjonizmu zachodnoniemieckiego” i „nacjonalizmu ukraińskiego” koordynowali koledzy z wymienionych uprzednio komórek WUSW. Pod koniec 1989 r. zagadnieniem wszystkich mniejszości narodowych (w tym niemieckiej) na krótko zajął się nowo powołany Wydział Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa (WOKPP) WUSW w Pile¹³². Funkcjonariusze inwigilujący środowiska ludności autochtonicznej i ukraińskiej współpracowali z pracownikami Wydziału IV KW MO/WUSW (problematyka wyznaniowa) i Wydziału Paszportów. Pierwszej komórce przekazywano dane agenturalne dotyczące życia religijnego mniejszości ukraińskiej, natomiast przy pomocy drugiej pozyskiwano szereg wstępnych informacji dotyczących wybranych osób. Czerpano je z rozmów prowadzonych w trakcie składania wniosków o paszport lub w chwili zdawania dokumentów podróży po powrocie do kraju¹³³.

Sprawy obiektowe¹³⁴ założone w 1975 r. przez pilską SB były kontynuacją pracowań założonych przez jednostki powiatowe pięć lat wcześniej. Przejęto ich dokumentację i, w niektórych przypadkach, kryptonimy. I tak Sekcja III Wydziału II KW MO w Pile inicjując pracę „po zagadnieniu rewizjonizmu zachodnonie-

¹²⁸ Wydział II KW MO/WUSW, na szczeblu centralnym podporządkowany Departamentowi II MSW, zajmował się ochroną kontrwywiadowczą kraju.

¹²⁹ Departament III MSW i podległe mu Wydziały III KW MO/WUSW zajmowały się głównie zwalczaniem działalności antypaństwowej i „ochroną” organizacji społecznych i politycznych.

¹³⁰ W województwie pilskim RUSW powstały w Czarnkowie, Trzciance, Wałczu, Wągrowcu, Złotowie.

¹³¹ Na temat kompetencji poszczególnych pionów operacyjnych MSW i jego przemian strukturalnych zob. szerzej w: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 22–52.

¹³² Podlegał Departamentowi Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa MSW.

¹³³ IPN Po, sygn. 0062/235, „Plan pracy w zakresie zabezpieczenia środowiska mniejszości narodowej ukraińskiej na terenie woj. pilskiego w II półroczu 1982 r.”; 10 VII 1982 r., k. 109–111.

¹³⁴ Sprawy obiektowe zakładano z myślą o zapewnieniu stałego dopływu informacji o środowiskach, które uznano za narażone na różnego rodzaju „niebezpieczeństwa” (m.in. penetrację obcych służb specjalnych lub rozprzestrzenianie się nastrojów antysystemowych). Dokumentacja sprawy składała się przede wszystkim z: charakterystyki „objektu”, wykazu „czynnych” i wyeliminowanych osobowych źródeł informacji, planów przedsięwzięć operacyjnych, materiałów operacyjnych oraz oficjalnych danych o osobach związanych z inwigilowanym „obiektem” (F. Musiał, *Podręcznik bezpieczeństwa. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007, s. 250–259).

mieckiego”, przejęła materiały i nazwę sprawy kryptonim „Moor”, prowadzonej do niedawna w województwie koszalińskim. Dołączono do nich pozostałości po „wycinku” sprawy kryptonim „Warta” prowadzonym w byłym powiecie trzcianeckim, dotychczas należącym do województwa poznańskiego. Z kolei funkcjonariusze Sekcji II Wydziału III, rozpracowując środowisko ukraińskie, zebrali materiały z poprzednich spraw „Prawica” (były Referat ds. Służby Bezpieczeństwa Komendy Powiatowej MO (dalej cyt. R ds. SB KP MO) w Trzciance), „Czajki” i „Ideowcy” (w obu przypadkach były R ds. SB KP MO w Wałczu), decydując się na powtórne użycie ostatniego z kryptonimów. Dziś wiadomo, że funkcjonariusze kontrwywiadu (czyli Wydziału II KW MO/WUSW) prócz „objektówki” o kryptonimie „Moor” prowadzili kilka mniejszych spraw (tzw. spraw operacyjnego sprawdzenia i kwestionariuszy ewidencyjnych¹³⁵) dotyczących osób posądzanych o kontakty z „Bundesnachrichtendienst” (zachodniemiecką Federalną Służbą Wywiadowczą) oraz utrzymujących kontakty z ambasadą RFN w Warszawie i niezależnymi organizacjami niemieckimi na Górnym Śląsku¹³⁶. Inwigilacja ludności ukraińskiej odbywała się wyłącznie w ramach wspomnianej sprawy kryptonim „Ideowcy”, do której dołączano materiały dotyczące pojedynczych osób „zasługujących na kontrolę operacyjną”¹³⁷. Po powstaniu Rejonowych Urzędów Spraw Wewnętrznych lokalne warianty wymienionych spraw obiektowych wszczęto dopiero na przełomie lat 1984 i 1985. Ich dokumentację gromadzono w ramach tzw. podteczek¹³⁸.

Komórki kontrwywiadu stawiały sobie za cel operacyjne zabezpieczenie pobytu czasowego obywateli RFN, rozpoznania działalności wybranych ziomkostw oraz rozpracowanie pojedynczych osób bądź grup „podatnych na podjęcie wrogiej działalności”. Do tych ostatnich zaliczono wywodzące się z polskiej ludności rodzimej osoby „znane z rewizjonistycznych poglądów i negatywnej postawy wobec PRL” oraz powiązane rodzinnie lub towarzysko z mieszkańcami zachodnich Niemiec. Działania operacyjne wymierzone w środowiska autochtoniczne w latach osiemdziesiątych, pod wpływem rozgrywających się ważkich wydarzeń w stosunkach polsko-niemieckich, dwukrotnie nabierały rozmachu. W 1984 r. kierownictwo Wydziału III Departamentu II MSW nakazało podległym jednostkom wszechstronnie rozpracować środowiska skłaniające się ku tworzeniu odrębnych organizacji niemieckich. Na terenie województwa pilskiego dokonano oszacowania grup ludności rodzimej i osób pochodzenia niemieckiego, określono skalę

¹³⁵ Kwestionariusze ewidencyjne służyły monitorowaniu życia osób uznawanych za potencjalnie groźne dla systemu. Nieco rzadsze sprawy operacyjnego sprawdzenia wszczynano po uzyskaniu wstępnej, niepotwierdzonej informacji o przygotowywaniu lub prowadzeniu przez kogoś działalności antysystemowej (ibid., s. 242–245).

¹³⁶ Były to sprawy operacyjnego sprawdzenia: „Kaskader”, „Pechowiec”, „Odwet”, „Opuszczeni” i „Ziomek” oraz kwestionariusze ewidencyjne: „Kazio”, „Przemytник”, „Milczek” i „Plastyk”.

¹³⁷ IPN Po, sygn. 0062/235, „Pismo zastępcy szefa RUSW ds. SB w Wałczu do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 29 IV 1988 r., k. 401–402.

¹³⁸ Ibid., „Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej kryptonim »Ideowcy« w RUSW w Wałczu”, 30 I 1985 r., k. 10–11; „Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej krypt. »Ideowcy« w RUSW w Trzciance”, 22 II 1985 r., k. 12.

emigracji i kontaktów z obcokrajowcami, a także wymieniono najbardziej „niepokojące” zjawiska o podłożu „rewizjonistycznym”. W ramach działań zapobiegawczych skutecznie zniechęcono jednego z mieszkańców Krajny do utrzymywania kontaktów z Niemieckim Kołem Przyjaźni na Opolszczyźnie¹³⁹.

Pięć lat później, w listopadzie 1989 r., w odpowiedzi na wizytę w kraju kanclerza RFN Helmuta Kohla, nastąpił ponowny wzrost zainteresowania problemem niemieckim. Do zadań nowo powstałych Wydziałów Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa (WOKPP) w ramach WUSW należała „ochrona stowarzyszeń i innych organizacyjnych form mniejszości niemieckiej w Polsce (kluby, fundacje, czytelnie itp.)”. Wymienione struktury SB, w tym WOKPP WUSW w Pile, zobowiązano do sporządzenia we współpracy z kontrwywiadem MSW, Wojskami Ochrony Pogranicza i wydziałami społeczno-administracyjnymi urzędów wojewódzkich kompleksowych raportów obejmujących: ocenę liczebności i aktywności mniejszości niemieckiej na danym terenie; charakterystykę istniejących stowarzyszeń bądź grup nieformalnych; opis ewentualnych inicjatyw strony zachodniemieckiej w kierunku tworzenia powiązań gospodarczych i kulturalnych, które w dalszej perspektywie umacniałyby zaplecze mniejszości niemieckiej oraz rozpoznanie wpływu listopadowej wizyty Helmuta Kohla i sytuacji w Niemieckiej Republice Demokratycznej na działalność miejscowych Niemców. Ponadto polecono przesłać Departamentowi OKPP MSW charakterystyki lokalnych aktywistów niemieckich¹⁴⁰.

Zdecydowanie mniejsze znaczenie miało prewencyjne zabezpieczenie obchodów przypadającej na 1985 r. czterdziestej rocznicy powrotu Ziem Zachodnich do państwa polskiego. Na wyrost obawiano się prób zakłócenia uroczystości przez miejscowych autochtonów i Niemców. Innym doraźnym działaniem, nieujętym w planach pracy operacyjnej, było uniemożliwienie spontanicznej integracji ludności miejscowej z turystami niemieckimi. Prócz rozmów ostrzegawczych przynajmniej raz (incydent z Batorowa koło Złotowa) z inicjatywy SB obłożono karami administracyjnymi przybyszy z RFN i obywateli PRL, którzy współorganizując imprezę w sali wiejskiej, jakoby złamali obowiązujące przepisy¹⁴¹.

Można przypuszczać, że brak struktur SB na poziomie dawnego powiatu znacznie osłabił penetrację przynajmniej niektórych środowisk uznanych za „niepewne” czy wręcz wrogie systemowi. W porównaniu z pierwszą połową lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku zaniedbano rozpracowanie środowiska ukraińskiego. Jak stwierdził dyrektor Departamentu III MSW, „od 1980 r. obserwuje się niepokojącą tendencję zmniejszania aktywności operacyjnej na odcinku rozpoznania, zapo-

¹³⁹ A. Słabig, *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1989*, Szczecin 2008, s. 108–109, 111–112.

¹⁴⁰ IPN Gd, sygn. 002/37, t. 4, „Pismo dyrektora Departamentu Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa do zastępcy szefa Wydziału OKPP WUSW w Słupsku”, 14 XI 1989 r., k. 138; IPN Po, sygn. 0062/230, t. 6, „Szyfrogram naczelnika WOKPP WUSW w Pile do zastępców szefów RUSW ds. SB”, 20 XI 1989 r., k. 145.

¹⁴¹ A. Słabig, op.cit., s. 107, 109.

biegania i przecinania zagrożeń w środowiskach narodowościowych. Przejawem tego jest m.in. systematyczne zmniejszenie się w skali kraju ilości spraw operacyjnych (spadek ten wynosi ponad 50%), niepokojąco słaba, niekiedy wręcz zerowa aktywność rozpoznania zagrożeń, brak nowych wartościowych pozyskań osobowych źródeł informacji z możliwościami głębokiego rozpoznania sytuacji i zagrożeń. Częstym zjawiskiem jest niedostateczna ilościowo obsada pracowników na odcinku zwalczania zagrożeń nacjonalistycznych, przenoszenie doświadczonych i wartościowych pracowników na inne stanowisko lub obciążanie ich innymi zadaniami operacyjnymi¹⁴².

Z dużym prawdopodobieństwem powyższe uwagi można odnieść do pracy SB w województwie piłskim, choć lektura planów rocznej pracy operacyjnej stwarzać może niekiedy mylne wrażenie totalnej inwigilacji środowiska ukraińskiego. Tak naprawdę większość deklarowanych zadań mechanicznie kopiowano z wytycznych nadsyłanych z MSW, a tylko nieliczne były formułowane na podstawie analizy lokalnej specyfiki. Za priorytet uznano kontrolę UTSK. W dokumencie z lipca 1982 r., w związku z przewidywanym wzrostem aktywności kulturalnej Ukraińców, zakładano utrzymywanie kontaktu „z wydziałami spraw społeczno-administracyjnymi urzędów miejskich i gminnych celem uzyskania informacji o działalności terenowych kół UTSK, organizowanych zebraniach, imprezach artystycznych, zabawach noworocznych, zamierzeniach i planach, a także składu władz kół terenowych UTSK¹⁴³. Cztery lata później przyczyną ponownej intensyfikację działań operacyjnych był cykl uroczystości upamiętniających trzydziestą rocznicę powstania stowarzyszenia. „W związku z tym proszę o rozpoznanie programu obchodów tego święta poprzez poszczególne koła UTSK oraz operacyjne zabezpieczenie organizowanych z tej okazji imprez” – polecił naczelnik Wydziału III KW MO w Pile¹⁴⁴. Zdawano sobie jednak sprawę, iż środowisko ukraińskie integrowało się i podtrzymywało swoją odrębność także poprzez wymykające się urzędowej kontroli uroczystości rodzinne. Zamierzano je obserwować przy pomocy agentury, która miała też „dążyć do ich osłabiania” (czyli zmieniać ich czysto ukraiński charakter)¹⁴⁵. W odpowiedzi na ucieczki obywateli PRL na Zachód i domniemaną „aktywizację zachodnich kół nacjonalistycznych” polecono: rozpoznać kontakty z obywatelami państw kapitalistycznych i komunistycznych, ujawnić nielegalne organizacje oraz próby rozpowszechniania literatury i wydawnictw nacjonalistycznych przez emisariuszy, Kościół greckokatolicki i osoby powracające z zagranicy

¹⁴² Instytut Pamięci Narodowej w Białymstoku, sygn. 066/515, „Pismo dyrektora Departamentu III MSW do szefa WUSW ds. SB w Olsztynie”, 15 VIII 1984 r., k. 12–13.

¹⁴³ IPN Po, sygn. 0062/235, „Plan pracy w zakresie zabezpieczenia środowiska mniejszości narodowej ukraińskiej na terenie województwa piłskiego w II półroczu 1982 r.”, 10 VII 1982 r., k. 109–111.

¹⁴⁴ Ibid., „Pismo naczelnika Wydziału III WUSW w Pile do zastępców szefów RUSW ds. SB”, 4 VI 1986 r., k. 308.

¹⁴⁵ Ibid., „Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy obiektowej krypt. »Ideowcy«”, 1 II 1985 r., k. 131.

oraz zaktywizować inwigilację osób utrzymujących kontakty z kadrą jednostek wojskowych Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego¹⁴⁶. Równocześnie standardowo, podobnie jak w ubiegłych dekadach, obserwowano nastroje w środowisku ukraińskim, czyli „ocenę decyzji politycznych i gospodarczych Partii i Rządu i samookreślenie się Ukraińców w odniesieniu do życia społeczno-politycznego PRL”. Prócz tego badano: reakcje na podwyżki cen i zbliżający się X zjazd PZPR, opinie na temat „pieriestrojki” w ZSRR, prenumeratę legalnej prasy i wydawnictw ukraińskojęzycznych, przynależność do organizacji społeczno-politycznych¹⁴⁷ lub religijnych oraz pełnione funkcje w organach administracji państwowej¹⁴⁸.

Prócz standardowych dla całego kraju wytycznych opracowano też te specyficzne dla województwa piłskiego. Przewidziano m.in. „kontrolowanie operacyjne prób utworzenia na terenie województwa piłskiego niezależnego punktu nauczania j. ukraińskiego”¹⁴⁹. Funkcjonariuszom RUSW w Trzciance polecono „szczegółowo rozpoznać co robią Łemkowie, jakie są wzajemne powiązania między Ukraińcami a Łemkami – stanowią jednolitą czy odrębną grupę etniczną?”¹⁵⁰. Zamierzano też notować ewentualne komentarze miejscowych Ukraińców na temat pobytu premiera Zbigniewa Messnera w Pile i Wałczu¹⁵¹.

Z dokumentów przebija silna nieufność wobec młodej inteligencji – jak sugerowano – obiektu zainteresowania ukraińskiej diaspory, stanowiącego także potencjalne zaplecze „nieformalnych centrów nacjonalistycznych w Polsce”. W 1986 r. ustalono listę uczniów i absolwentów IV LO w Legnicy¹⁵². Dwa lata później ponowiono te zabiegi. Zastępca naczelnika Wydziału III WUSW z Piły pisał: „W zainteresowaniu Wydziału III tutejszego WUSW pozostają osoby z podległego nam terenu, które uczęszczają lub uczęszczały do LO z językiem wykładowym ukraińskim. W związku z powyższym proszę o ustalenie aktualnych i byłych uczniów tej grupy, ich pełnych danych personalnych oraz w miarę możliwości charaktery-

¹⁴⁶ Ibid., „Charakterystyka operacyjna obiektu do sprawy obiektowej kryptonim »Ideowcy«, 22 VIII 1985 r., k. 31.

¹⁴⁷ W 1988 r. nakazano prowadzić rozpoznanie „osób narodowości ukraińskiej będących członkami Stronnictwa Demokratycznego i Kół Młodych Demokratów, starających się wykorzystać nacjonalistyczne tendencje środowiska ukraińskiego w działalności swych stowarzyszeń i organizacji” (ibid., „Plan pracy w zakresie operacyjnego zabezpieczenia środowiska osób pochodzenia ukraińskiego w województwie piłskim do SO »Ideowcy«, 20 XII 1988 r., k. 212).

¹⁴⁸ Ibid., „Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Pile do zastępców szefów RUSW ds. SB”, 14 VII 1986 r., k. 311.

¹⁴⁹ Ibid., „Plan pracy w zakresie operacyjnego zabezpieczenia środowiska osób pochodzenia ukraińskiego w województwie piłskim do sprawy obiektowej »Ideowcy«, 20 XII 1988 r., k. 212.

¹⁵⁰ Ibid., „Wytyczne do pracy po zagadnieniu ukraińskiej mniejszości narodowej”, 17 VIII 1988 r., k. 171.

¹⁵¹ Ibid., „Szyfrogram zastępcy szefa RUSW ds. SB w Wałczu do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 8 IX 1986 r., k. 313.

¹⁵² Ibid., „Pismo naczelnika Wydziału III WUSW w Legnicy do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 14 I 1986 r.; „Wykaz osób z terenu naszego województwa uczących się w IV LO z Legnicy z ukraińskim językiem nauczania”, 17 I 1986 r., k. 138.

styku operacyjnych”¹⁵³. „Profilaktycznym” nadzorem objęto też osoby kontynuujące naukę na szczeblu wyższym¹⁵⁴. W odniesieniu do młodzieży akcentującej swoje pochodzenie nakazano nie tylko przeciwdziałać organizowaniu przezeń „nielegalnych grup nacjonalistycznych”, ale też „zajmowaniu przez te osoby dystyngowanych stanowisk”¹⁵⁵. Na podstawie planów operacyjnych z lat 1984–1985 można domniemywać, że SB wzięła udział w zablokowaniu wznowienia nauczania języka ukraińskiego w Wałczu. Niedwuznacznie sugerowano, że zapoznavanie młodych Ukraińców z rodzimym językiem sprzyja powstawaniu antagonizmów narodowościowych¹⁵⁶. W podobny sposób uzasadniano też potrzebę inwigilacji grupki Ukraińców z Zespołu Szkół Rolniczych w Wałczu¹⁵⁷.

„Prześwietlano” także ukraiński aktyw społeczny „pod kątem głoszonych poglądów oraz postaw etyczno-moralnych i politycznych”¹⁵⁸. Chodziło tu przede wszystkim o działaczy UTSK, zwłaszcza tych biorących udział w działalności organizacji na szczeblu ponadwojewódzkim¹⁵⁹. Identyfikowano nieliczne osoby pochodzenia ukraińskiego zajmujące „kierownicze stanowiska w zakładach pracy celem eliminowania podjęcia przez nich ewentualnej wrogiej działalności na rzecz tych zakładów pracy”. Podobnie ustosunkowano się do Ukraińców zatrudnionych w administracji państwowej. „W przypadku ujawnienia osób wykorzystujących piastowane stanowiska w administracji i gospodarce państwowej do czerpania korzyści osobistych i propagowania tendencji nacjonalistycznych w ochranianym

¹⁵³ Ibid., „Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Pile do naczelnika Wydziału III WUSW w Legnicy”, 10 XI 1988 r., k. 443.

¹⁵⁴ Należał do nich Marek Syrynek, mieszkaniec podwałęckich Bud, studiujący na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UMCS w Lublinie. Funkcjonariuszom lubelskiej SB polecono opracować kompleksową charakterystykę wymienionego obejmującą: „dane personalne oraz osobowo-poznawcze, aktualne miejsca stałego i czasowego zameldowania, pracy i nauki, opinie, postawę etyczno-moralną, kontakty z krajami kapitalistycznymi lub klerem i ich charakter oraz ewentualne plany po zakończeniu nauki” (IPN Po, sygn. 0062/235, „Pismo naczelnika Wydziału III WUSW w Pile ppłk. Jana Tarczyńskiego do naczelnika Wydziału III WUSW w Lublinie”, 7 II 1986 r., k. 285). Treść odpowiedzi, która nadeszła z Lublina, brzmiała: „Nie dysponujemy materiałami operacyjnymi świadczącymi o negatywnej działalności politycznej ww.” (ibid., „Pismo kpt. Zdzisława Gałązki naczelnika Wydziału III WUSW w Lublinie do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 14 II 1986 r., k. 286).

¹⁵⁵ Ibid., „Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy obiektowej krypt. »Ideowcy«”, 1 II 1985 r., k. 131.

¹⁵⁶ W jednym z planów pracy przewidziano: „Rozpoznanie występowania elementów nacjonalistycznych oraz antagonizmów narodowościowych w Szkole Podstawowej nr 1 w Wałczu prowadzącej klasy z nauką j. ukraińskiego” (ibid., „Plan pracy w zakresie operacyjnego zabezpieczenia środowiska mniejszości narodowej ukraińskiej na terenie woj. pilskiego w 1984 r.”, 3 I 1984 r., k. 119).

¹⁵⁷ Ibid., k. 121; „Plan pracy w zakresie operacyjnego zabezpieczenia środowiska ukraińskiej mniejszości narodowej woj. pilskiego w 1986 r. do sprawy obiektowej krypt. »Ideowcy«”, 31 XII 1985 r., k. 137.

¹⁵⁸ Kierownictwo pionu III SB z Piły nakazało funkcjonariuszom z Wałcza objąć kontrolą operacyjną: Mieczysława Undro, Stefanję Terefenko i Helenę Komar (ibid., „Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Pile do zastępcy szefa RUSW Wałcz”, 12 XII 1988 r., k. 203).

¹⁵⁹ Ibid., „Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Pile do zastępców szefów RUSW ds. SB w Wałczu i Złotowie”, 7 IV 1988 r., k. 398.

środowisku, powiadamiać władze polityczne województwa, oraz dążyć do eliminacji ww. osób z zajmowanych stanowisk¹⁶⁰. W dokumencie z lutego 1985 r. wskazano konkretny cel działań operacyjnych – Michała Komara, naczelnika miasta i gminy Tuczo. Zamierzano rozpoznać jego kontakty z rodzinami uciekinierów oraz wyjaśnić „udzielanie pomocy ludności ukraińskiej, wykorzystując do tego piastowane stanowisko”¹⁶¹. Jednak praca rejonowych ogniw policji politycznej, w odczuciu koordynujących ją przełożonych z Piły, pozostawiała wiele do życzenia. Funkcjonariuszy RUSW, mimo jasnych dyrektyw, cechował „całkowity brak własnej inicjatywy w rozpoznawaniu zagrożeń”¹⁶². Informacje operacyjne, które przekazywali z dużym opóźnieniem, były „lakoniczne, skąpe, czy wręcz nieprawdziwe”¹⁶³. Często zaniebdywali obowiązek sporządzenia „aktualnych ocen sytuacji” oraz planów przedsięwzięć operacyjnych¹⁶⁴.

Wykorzystywana przez rejonowy szczebel SB agentura nie relacjonowała przebiegu zebrań i imprez kulturalnych UTSK¹⁶⁵. Informowali o nich jedynie współpracujący z bezpieczeństwem przedstawiciele władz administracyjnych sprawujący urzędowy nadzór nad Towarzystwem. Nie brano czynnego udziału w doraźnych działaniach operacyjnych podejmowanych na skalę krajową. Gdy w czerwcu 1985 r. funkcjonariusze SB z Gdańska szykowali się do zabezpieczenia festiwalu w Sopocie, ich koledzy z Piły poinformowali, że choć z Pilskiego wyjedzie na przegląd aż 150 osób narodowości ukraińskiej, to nie będzie wśród nich ani jednego osobowego źródła informacji, ani też towarzyszących im oficerów operacyjnych¹⁶⁶. Podobnie zbagatelizowano postulat współuczestnictwa w kontroli zjazdu absolwentów IV LO w Legnicy. Tamtejsi funkcjonariusze SB poprosili swoich kolegów w kraju m.in. o przekazanie listy osób wybierających się na uroczystości, z wyróżnieniem agentury. Odpowiedź przesłana przez Wydział III WUSW z Piły brzmiała: „Nie uzyskano żadnych danych świadczących o przygotowaniach do wyjazdu na obchody XXX-lecia LO w Legnicy osób pochodzenia ukraińskiego zamieszkałych na terenie woj. pilskiego. Nie przewiduje się także w związku z tym przyjazdu do Leg-

¹⁶⁰ Ibid., „Plan pracy w zakresie operacyjnego zabezpieczenia środowiska osób pochodzenia ukraińskiego w województwie pilskim do SO »Ideowcy«, 20 XII 1988 r., k. 213

¹⁶¹ Ibid., „Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy obiektowej krypt. »Ideowcy«, 1 II 1985 r., k. 130.

¹⁶² Ibid., „Wytyczne do pracy po zagadnieniu ukraińskiej mniejszości narodowej krypt[.] Ideowcy”, 17 VIII 1988 r., k. 170.

¹⁶³ Ibid., „Analiza sytuacji operacyjnej w środowisku ludności pochodzenia ukraińskiego w 1987 roku na terenie województwa pilskiego”, 16 XII 1987 r., k. 154.

¹⁶⁴ Ibid., „Notatka służbowa z kontroli podteczki sprawy obiektowej »Ideowcy« przeprowadzonej w dniu 29 X 1986 w RUSW w Złotowie”, 30 X 1986 r., k. 318.

¹⁶⁵ Ibid., „Wyciąg z informacji TW ps. »Wiking« ze spotkania odbytego 18 IX 1987”, 19 IX 1987 r., k. 345.

¹⁶⁶ Ibid., „Szyfrogram do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 21 VI 1985 r., k. 260; „Szyfrogram z RUSW w Wałczu do Samodzielnej Sekcji Analityczno-Informacyjnej”, 21 VI 1985 r., k. 261.

nicy naszych OZI¹⁶⁷. Tymczasem, jak pokazały działania rozpoznawcze legnickiej SB, w zjeździe wzięło udział siedem osób z rejonu waleckiego¹⁶⁸.

Niejasny pozostaje stosunek SB do ucieczek młodych Ukraińców. Nie natrafiono na żaden dokument, który sugerowałby umożliwienie wyjazdu określonym grupom Ukraińców uznanych za uciążliwych dla państwa. Nie ma też jakichkolwiek informacji o negatywnych czy pozytywnych dla państwa skutkach zablokowania czy też na odwrót – otwarcia drogi do nielegalnego wychodźstwa. Zaskakuje jednak niska aktywność aparatu policyjno-paszportowego, który mimo doświadczeń z ubiegłych lat odmówił zgody na przekroczenie granicy PRL jedynie nielicznym osobom. Również inicjatorowi wyjazdów – ks. Włodzimierzowi Pyrczakowi – nie zabroniono organizowania „pielgrzymek” w latach 1984 i 1988, choć logika nakazywałaby to uczynić już po pierwszych incydentach z początku dekady.

Pierwszą informację o przygotowaniach do zbiorowej ucieczki pilska SB uzyskała 11 VI 1984 r. Do akt sprawy obiektowej włączono doniesienie mieszkańca Lotynia mówiące o działalności na terenie województw koszalińskiego i pilskiego „nielegalnej organizacji nacjonalistów ukraińskich”, którą rzekomo kierował ks. Pyrczak. Pojawia się tam też przypuszczenie, że przynajmniej 30 osób z powyższej grupy nosi się z zamiarem wyjazdu z kraju i pozostania na terenie Austrii. Notatka ta co prawda nie została zewidencjonowana, lecz na jej podstawie 19 czerwca sporządzono informacje dla ogniw rejonowych SB. W drugiej połowie czerwca 1984 r. naczelnik Wydziału III KW MO w Pile poprosił funkcjonariuszy Wydziału Paszportów o sporządzenie wykazu osób z rejonów waleckiego i złotowskiego, które ubiegały się o zgodę na wyjazd w następnym miesiącu do Wiednia. Sugerowano, iż w tej grupie mogą się znajdować członkowie wspomnianej „nielegalnej” organizacji¹⁶⁹. Ostatecznie nikomu z wnioskodawców nie odmówiono wydania paszportu. Choć pozyskano wśród nich jednego TW (Igor B.), ten jednak zamiast kontrolować pozostałych uczestników pielgrzymki, zdecydował się pozostać w Austrii¹⁷⁰. Aby w kolejnych latach nie doszło do powtórzenia się „incydentu” (a tak naprawdę, by nie narazić się na zarzut bezczynności), zobowiązano rejonowy aparat bezpieczeństwa do przeprowadzenia „wnikliwego” rozpoznania operacyjnego osób zamierzających wziąć udział w kolejnych pielgrzymkach, także tych organizowanych wyłącznie dla rzymskich katolików. Szczególnemu nadzorowi miały podlegać osoby noszące się z zamiarem sprzedaży domu lub samochodu.

¹⁶⁷ Ibid., „Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Pile do naczelnika Wydziału III WUSW w Legnicy”, 28 IX 1987 r., k. 347.

¹⁶⁸ Uczestników zjazdu nakazano objąć kontrolą operacyjną. Miał być to wstęp do pozyskania wśród nich agentury (ibid., „Pismo naczelnika Wydziału III WUSW w Legnicy ppłk. Wacława Benckiego do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 25 XI 1987 r., k. 349).

¹⁶⁹ Ibid., „Pismo naczelnika Wydziału III WUSW w Pile ppłk. J. Torczyńskiego do naczelnika Wydziału Paszportów WUSW w Pile”, 20 VI 1984 r., k. 244.

¹⁷⁰ Ibid., „Sprawozdanie z przeprowadzonych ustaleń w Wydziale Paszportów i Wydziale III WUSW w Pile dot. wycieczki osób narodowości ukraińskiej do Włoch w dniach 9–26 VII 1984 [r.]”, k. 287.

Zalecono zbadać ich „stronę ideowo-polityczną”¹⁷¹. Przypominano funkcjonariuszom RUSW o obowiązku przeprowadzenia rozmów sondażowych z Ukraińcami ubiegającymi się o wyjazd na Zachód, względnie stamtąd wracającymi. Nakazano również odbycie rozmów z rodzinami osób, które przebywały „za granicą bez zgody władz paszportowych”¹⁷².

Skuteczność aparatu operacyjnego i paszportowego SB w województwie piłskim została zweryfikowana przez kolejną masową ucieczkę, do której doszło w lipcu 1988 r. Już kilka miesięcy wcześniej (kwiecień tego roku) agentura przekazała doniesienie o planowanej pielgrzymce. Wstępne informacje nie pozostawiały złudzeń co do rzeczywistego charakteru „wycieczki”. „Wszystko jest tak zorganizowane, że w Wiedniu na wycieczkę będzie oczekiwał gość z Kanady, ze środowiska tamtejszych emigrantów ukraińskich i wszyscy uczestnicy wycieczki zostaną w Wiedniu i tam po pobycie w obozie wyjadą do Kanady. Autokar nie dojedzie do Rzymu, a z Wiednia próżny powróci do kraju” – donosił TW ps. „Kuba”¹⁷³. W odpowiedzi na to funkcjonariuszy SB z rejonowych USW zobowiązano do wszechstronnego rozpoznania łącznie 61 osób¹⁷⁴, które zgłosiły wolę wyjazdu¹⁷⁵, zwłaszcza ich kontaktów z krajami kapitalistycznymi i wypowiedzi na temat planowanego finału pielgrzymki¹⁷⁶. Jedynie ośmiu osobom Wydział Paszportów WUSW w Pile odmówił wydania dokumentów wyjazdowych. Przy ich nazwiskach umieszczono adnotację: „Zachodzi duże prawdopodobieństwo, że wymienieni odmówią powrotu do kraju”¹⁷⁷. Równocześnie w odniesieniu do innych wyjeżdżających zbagatelizowano niepokojące dane. W niektórych przypadkach wnioski o paszporty składały całe rodziny wraz z dziećmi. Zaobserwowano też „zbiorowe odprowadza-

¹⁷¹ Ibid., „Pismo naczelnika Wydziału III WUSW w Pile pplk. J. Torczyńskiego do zastępcy szefów RUSW ds. SB w Złotowie i Wałczu”, 1 X 1985 r., k. 248; „Plan pracy w zakresie operacyjnego zabezpieczenia środowisk mniejszości narodowej ukraińskiej na terenie województwa piłskiego w 1985 r.”, grudzień 1984 r., k. 123–126. Owocem przejściowego zaostrożenia lokalnej polityki paszportowej było uniemożliwienie dwóm młodym Ukraińcom z rejonu wałeckiego wyjazdu do Włoch w ramach wycieczki organizowanej przez PTTK. Jak wynikało z informacji agenturalnych, wymienieni krytycznie oceniali sytuację w Polsce i nosili się z zamiarem ucieczki (ibid., „Meldunek RUSW w Wałczu”, 5 IV 1985 r., k. 255).

¹⁷² Ibid., „Pismo por. S. Jankowskiego do zastępcy szefa RUSW ds. SB w Wałczu”, 4 V 1987 r., k. 332.

¹⁷³ Ibid., „Pismo inspektora grupy III RUSW w Wałczu sierż. M. Wolińskiego[.] (Wyciąg z informacji od TW ps. Kuba)”, 30 IV 1988 r., k. 412.

¹⁷⁴ Dane dotyczące liczebności pielgrzymów nieco różnią się między sobą. Według informacji Departamentu III MSW w podróż ruszyło 55 mieszkańców województwa piłskiego i 174 z województwa koszalińskiego, zajmujących łącznie osiem autokarów dostarczonych przez koszalińskie biuro „Turysta” (ibid., „Notatka służbowa dotycząca ustaleń w sprawie pielgrzymki do Włoch organizowanej przez oddział Biura »Turysta« w Koszalinie”, 14 VII 1988 r., k. 431–433).

¹⁷⁵ Ubiegający się o paszporty indywidualne przedkładali zaświadczenia wystawiane przez kurię diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.

¹⁷⁶ Ibid., „Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Pile do naczelnika wydziałów WUSW w miejsku”, 9 V 1988 r., k. 413.

¹⁷⁷ Ibid., „Pismo zastępcy szefa RUSW ds. SB w Wałczu do naczelnika Wydziału III WUSW”, 29 IV 1988 r., k. 401–402.

nie uczestników [pielgrzymki – A. S.] na punkt zbiórki” nie tylko przez pozostających w kraju krewnych, ale i sąsiadów¹⁷⁸. Jest wielce prawdopodobne, iż powodem zaniechania skrupulatnej kontroli osób ubiegających się o zgodę na wyjazd była zaskakująca decyzja kierownictwa Biura Paszportów MSW z czerwca 1988 r., nakazująca podległym komórkom m.in. skrócić czas oczekiwania na paszport oraz „odstąpić od każdorazowych, czasochłonnych sprawdzeń, jeśli petent nie znajdował się w kartotece zastrzeżeń”¹⁷⁹. Postanowienie, które miało uspokoić nastroje społeczne i umożliwić czasowe wyjazdy zarobkowe za granicę, faktycznie pozwoliło, jak pokazuje to przykład Ukraińców z Pomorza Zachodniego, opuścić raz na zawsze PRL. Bezowocne rozmowy wyjaśniające, które prowadzono z nielicznymi osobami, które zdecydowały się wrócić do Polski, były już zabiegiem czysto formalnym, niewpływającym ani na kształt działań operacyjnych, ani na procedury paszportowe. „Osoby te nie chcą przekazać żadnych informacji tłumacząc, że nic nie widziały i nic nie wiedzą na temat pozostania reszty uczestników pielgrzymki poza granicami kraju” – pisano w jednym z meldunków¹⁸⁰.

AGENTURA

Od 1975 r. systematycznie rozbudowywano sieć agenturalną pracującą „po zagadnieniu rewizjonizmu zachodnioniemieckiego”. W czerwcu 1975 r., w chwili powstania struktur wojewódzkich SB w Pile, liczyła ona co najmniej 15 tajnych współpracowników (TW), z tego z byłego powiatu złotowskiego 10 („X-15”, „21”, „Kazik”, „Piotruś”, „Henryk”, „Ryszard”, „Kowalski”, „Wanda”, „Albert”, „Delta” i „Stefan”), a z byłego powiatu waleckiego 4 („Ada”, „Hari”, „Hans” i „Stasiek”). Dziewięć lat później stan wynosił 23 osobowe źródła informacji, z tego RUSW Złotów – 10, RUSW Wałcz – 5, Wydział II WUSW w Pile – 4, RUSW Wągrowiec – 3 i RUSW Trzcianka – 1¹⁸¹. W 1987 r. liczba ta wzrosła do 35 TW¹⁸². Tylko częściowo znamy przydział zadań operacyjnych agentury. Zadania wywiadowcze na terenie RFN, polegające na inwigilacji przesiedleńców z Polski i penetracji organizacji ziomkowskich realizowali pochodzący z Piłskiego TW o pseudonimach: „21”, „Ania”, „Karoliński”, „Miron”, „Inga” i „Jadwiga”. „Zabezpieczenie” pobytu zachodnioniemieckich turystów oraz kontrolę osób pochodzenia miejscowego, które stykały się z organizacjami ziomkowskimi, powierzono „Hansowi”, „Jaku-

¹⁷⁸ Ibid., „Notatka służbowa dotycząca ustaleń w sprawie pielgrzymki do Włoch organizowanej przez oddział Biura »Turysta« w Koszalinie”, 14 VII 1988 r., k. 431–432

¹⁷⁹ D. Stola, op.cit., s. 335.

¹⁸⁰ IPN Po, sygn. 0062/235, „Meldunek operacyjny nr 102/88”, 28 VI 1988 r., k. 157.

¹⁸¹ Ibid., sygn. 0062/230, t. 7, „Charakterystyka województwa piłskiego po zagadnieniu rewizjonizmu zachodnioniemieckiego”, 12 VIII 1984 r., k. 28.

¹⁸² Ibid., „Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie obiektowej kryptonim »Moor« na lata 1987–1988”, 17 IV 1987 r., k. 106. SB z powodzeniem rozbudowała sieć agenturalną nawet w tych rejonach, gdzie środowisko autochtoniczne było nieliczne. RUSW w Czarnkowie nie dysponując w 1984 r. żadnym TW działającym wśród ludności rodzimej, cztery lata później miał ich już trzech (ibid., t. 2, „Pismo zastępcy szefa RUSW ds. SB do naczelnika Wydziału II WUSW w Pile”, 8 XI 1988 r., k. 105).

bowi”, „Johnowi” i „Skale”. „Gustaw” i wspomniany już „Karoliński” badali działalność pracowników ambasady RFN. Wreszcie „Karol” i „Wirski” mieli nawiązać kontrolowane przez SB kontakty z Niemieckim Kołem Przyjaźni z województwa opolskiego¹⁸³.

Znacznie mniejsza była sieć informacyjna wykorzystana w sprawie kryptonim „Ideowcy”. Choć pilscy funkcjonariusze SB podsumowując kilkunastoletnią pracę, podali łączną liczbę 14 TW i 1 Kontakt Operacyjny (KO)¹⁸⁴, to jednak z analizy pojedynczych dokumentów wynika, że „po zagadnieniu ukraińskim” faktycznie wykorzystano nieco więcej osobowych źródeł informacji. Znamy je z pseudonimów: „Wisła”, „Genek”, „Wiking”, „Okoń”, „Jowita”, „Jacek”, „Czarnecki”, „Pszczelarz”, „Balbina”, „Józef”, „Franek”, „Kowalski”, „Z-12”, „Tolek”, „Kuba”, „Paweł”, „Omega”, „Karol” i „Olgierd”. Większość z nich była związana z pionem III SB (Wydział III KWMO/WUSW i Grupy III RUSW), nieliczne z kontrwywiadem oraz komórkami „ochrony” gospodarki rolnej i leśnej¹⁸⁵. Warto jednak wyjaśnić, że mamy tu do czynienia ze zbiorczym zestawieniem z kilkunastu lat pracy operacyjnej. Jednocześnie liczba TW rozpracowujących środowisko ukraińskie w Pilskim nie przekraczała pięciu¹⁸⁶. Największe nadzieje wiązano z pracą pierwszych trzech konfidentów („Wisła”, „Genek”, „Wiking”), którzy dzięki przynależności do UTSK mieli, przynajmniej teoretycznie, zapewniać bieżącą kontrolę działalności kół w Wałczu, Nadarzycach i Budach. Chodziło w tym przypadku głównie o „zabezpieczenie” imprez kulturalno-oświatowych. Uzyskanie od agentury wstępnych informacji pozwalało uruchomić środki zapobiegawcze uniemożliwiające wykorzystanie ukraińskiej organizacji do „działalności sprzecznej z interesami PRL”. Pozostali tajni współpracownicy zbierali ogólne dane o nastrojach w środowisku ukraińskim oraz jego kontaktach z obywatelami państw zachodnich i ZSRR. Sporadycznie przy ich pomocy obserwowano osoby „znane z nacjonalistycznych poglądów”¹⁸⁷. Pewną charakterystyczną cechą ówczesnej pracy z agenturą była częściowa rezygnacja

¹⁸³ Ibid., sygn. 080/60, t. 2, „Meldunek operacyjny nr 39/75”, 14 XI 1975 r., k. 118; „Informacja z pobytu w Hamburgu TW ps. »Miron« na terenie obozu przejściowego”, 20 I 1986 r., k. 14; „Meldunek operacyjny nr 41/75”, 20 XI 1975 r., k. 116; „Meldunek operacyjny nr 31/75”, 23 X 1975 r., k. 123.

¹⁸⁴ Ibid., 0062/235, „Analiza sprawy obiektowej krypt. »Ideowcy« nr ewid. 200”, 21 I 1990, k. 691.

¹⁸⁵ Ibid., „Charakterystyka ukraińskiej mniejszości narodowej zamieszkałej na terenie RUSW Wałcz”, 1 VI 1986 r., k. 37; „Wykaz tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych”, b.d., k. 59.

¹⁸⁶ Ibid., „Plan pracy w zakresie operacyjnego zabezpieczenia środowisk mniejszości narodowej ukraińskiej na terenie województwa pilskiego w 1985 r.”, grudzień 1984 r., k. 126.

¹⁸⁷ Ibid., „Plan pracy w zakresie zabezpieczenia środowiska mniejszości narodowej ukraińskiej na terenie województwa pilskiego w II półroczu 1982 r.”, 10 VII 1982 r., k. 109; „Charakterystyka dotycząca ukraińskiej mniejszości narodowej zamieszkałej na terenie podległym RUSW w Wałczu”, 12 XII 1983 r., k. 20.

z wymogu sporządzania przez TW doniesień na piśmie (przekazywali je ustnie) i podpisywania formalnego zobowiązania do współpracy¹⁸⁸.

Posiadana sieć agenturalna w odczuciu funkcjonariuszy Wydziału III z Piły nie gwarantowała pełnego zabezpieczenia środowiska ukraińskiego. Dlatego rokrocznie powtarzano postulat werbunku nowych osobowych źródeł informacji¹⁸⁹. W tym kierunku zmierzały też sugestie przekazywane przez pracowników Departamentu III MSW. Ci w marcu 1988 r. przysłali sporządzone przez PESEL (Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności) wydruki dotyczące kilku osób narodowości ukraińskiej i białoruskiej mieszkających w województwie pilskim, które w ich odczuciu mogły pomóc w „typowaniu, opracowaniu i pozyskiwaniu OZI w kategorii TW”. Zalecono przy tym zwrócić szczególną uwagę na osoby reprezentujące młode pokolenie o statusie inteligenckim, które miały jakoby stanowić obiekt zainteresowania ze strony ośrodków nacjonalistycznych¹⁹⁰. Z odpowiedzi udzielonej przez funkcjonariuszy SB z Piły wynika, że wśród wymienionych przez „centralę” osób znajdował się już jeden Kontakt Służbowy i dysponent lokalu kontaktowego. W przypadku pozostałych osób, ze względu na ich podeszły wiek lub zerwanie kontaktów ze środowiskiem, z którego się wywodzili, ewentualne werbunki były bezcelowe. Prócz tego poinformowano przełożonych, że, niezależnie od nadesłanych przez nich danych, jednostki rejonowe SB w Wałczu i Trzciance zarejestrowały dwóch kandydatów na TW¹⁹¹.

Warto nadmienić, że niektóre osoby pochodzenia ukraińskiego „pozyskane” przez miejscową SB, mimo zaangażowania w działalność organizacyjną UTSK, nie zostały wykorzystane do penetracji własnego środowiska. Za przykład niech posłuży przypadek tajnego współpracownika „Kowalskiego”, członka władz koła miejskiego UTSK w Wałczu i równocześnie pracownika jednego z banków. „Pozyskany na zasadzie obywatelskiej współodpowiedzialności za bezpieczeństwo i porządek publiczny w kraju” podczas dziesięcioletniej (1980–1990) współpra-

¹⁸⁸ Ibid., „Notatka z kontroli podteczki SO »Ideowcy« przeprowadzonej w dniu 29 X 1986 [r.] w RUSW w Złotowie”, 30 X 1986 r., k. 318. O niechęci do podpisywania formalnych zobowiązań do współpracy z SB informuje zapis rozmowy przeprowadzonej z działaczem wałeckiego UTSK. „Oświadczył, że deklaracji takiej o powyższej treści nie podpisze argumentując tym, że napisanie takiej deklaracji powodowałoby u niego stan zagrożenia i obaw, że teraz czy w przyszłości mogłoby się to wydać. Dodał, że w historii powojennej, zwłaszcza w momentach przełomowych różnie bywało, sugerując że w przyszłości w przypadku zaistnienia sytuacji kryzysowej np. podobnej do Czerwca 56', gdyby napisane przez niego zobowiązanie dostało się w ręce osób niepowołanych jego sytuacja byłaby co najmniej kłopotliwa” (IPN Po, sygn. 0042/3502, t. 1, „Notatka służbowa st. inspektora Wydziału IV WUSW w Pile Wiesława Wacha”, 15 XI 1983 r., k. 77v).

¹⁸⁹ Ibid., sygn. 0062/235, „Plan pracy w zakresie operacyjnego zabezpieczenia środowisk mniejszości narodowej ukraińskiej na terenie województwa pilskiego w 1985 r.”, grudzień 1984 r., k. 126; „Plan pracy w zakresie operacyjnego zabezpieczenia środowiska osób pochodzenia ukraińskiego w województwie pilskim do sprawy obiektowej »Ideowcy«”, 16 XII 1987 r., k. 152.

¹⁹⁰ Ibid., „Pismo naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW płk. Edwarda Kudybińskiego do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 7 III 1988 r., k. 376.

¹⁹¹ Ibid., „Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Pile Bogusława Znajdka do naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW”, 28 XI 1988 r., k. 379–380.

cy (przez pierwsze trzy lata jako Kontakt Operacyjny „Krzysztof”) i sześćdziesięciu spotkań przekazywał informacje wyłącznie na temat „negatywnych zjawisk w działalności finansowej jednostek rolnictwa uspołecznionego”, „patologii społecznych”, „negatywnych wystąpień kleru rzymskokatolickiego” i „niemoralnego prowadzenia się” księży. Równocześnie wzbraniał się przed donoszeniem na własne środowisko¹⁹². Prośbę jego respektowano, co było wynikiem nie tyle kurtuazji ze strony funkcjonariuszy SB, co raczej drugoplanowego znaczenia problematyki mniejszości narodowych dla pracy operacyjnej¹⁹³.

Działania operacyjne w ramach spraw obiektowych „Ideowcy” i „Moor” zakończono w dniach 22–24 I 1990 r. Zamknięcie pierwszego z rozpracowań uzasadniano „zmianą sytuacji społeczno-politycznej co związane jest z ustaniem zagrożenia w ochranianym środowisku”¹⁹⁴. W lokalnych strukturach kontrwywiadu kres aktywności operacyjnej tłumaczono wyłącznie „zmianą form pracy”. Tak naprawdę bezpośrednią przyczyną zamknięcia spraw obiektowych było zniesienie rejonowych komórek SB, które zapoczątkowało proces stopniowej likwidacji policji politycznej.

¹⁹² Ibid., sygn. 0042/3502, t. 1, „Charakterystyka TW ps. Kowalski”, 24 V 1990 r., k. 109v; „Plan kierunkowego wykorzystania i szkolenia TW ps. »Kowalski« nr ewid. 4232”, 10 V 1988 r., k. 101v–102.

¹⁹³ W innych przypadkach pojawiała się wyraźna adnotacja dotycząca rzeczywistego celu werbunku: „pozyskany pod legendą kontaktu w miejscu pracy TW, jest w trakcie naprowadzania na prace po zagadnieniu ukraińskiej mniejszości narodowej” (ibid., sygn. 0062/235, „Pismo do naczelnika Wydziału III WUSW w Pile”, 17 X 1988 r., k. 188).

¹⁹⁴ Ibid., „Wniosek o zakończenie SO »Ideowcy«”, 22 I 1990 r., k. 695; ibid., sygn. 0062/230, t. 7, „Wniosek o zakończenie SO »Moor«, 24 I 1990 r., k. 229.

BLEIBEN ODER AUSWANDERN? DIE AUTOCHTHONEN UND UKRAINER
IN DER WOIWODSCHAFT PIŁA 1975–1989 IN DER DOKUMENTATION
DES STAATSSICHERHEITSDIENSTES

Zusammenfassung

Schlüsselbegriffe: ukrainische Minderheit, Deutschland, einheimische Bevölkerung Polens, westliche und nördliche Gebiete, Sicherheitsapparat

Auf dem Gebiet der im Jahre 1975 errichteten Woiwodschaft Piła (deutsch: Schneidemühl) wurden zwei kleinere Bevölkerungsgruppen verzeichnet, die sich von den anderen Einwohnern durch ihre Genese und kulturelle Identität unterschieden. Es handelt sich hier um die Autochthonen, also die einheimische Bevölkerung Polens, sowie um die Ukrainer, die im Rahmen der Aktion „Weichsel“ (1947) in das angegebene Gebiet deportiert wurden. Die Autochthonen, die sich vor allem in der Nähe von Złotów (deutsch: Flatow) niederließen, wurden als „Krajniacy“ bezeichnet. Vor dem Hintergrund anderer ethnischer Gemeinschaften des deutsch-polnischen Grenzgebiets identifizierten sie sich am stärksten mit dem Polentum und passten sich mit verhältnismäßig größter Leichtigkeit an die nach dem Krieg eingetretenen gesellschaftspolitischen Verhältnisse an. Die aus dem südöstlichen Polen stammenden Ukrainer waren einer kontinuierlichen Assimilationspolitik ausgesetzt. Da sie verstreut in einer fremden Umgebung lebten, konnten sie nur schwer ihre kulturelle und konfessionelle Identität bewahren. Die Verschlechterung der wirtschaftlichen Lage Polens nach 1975 bewegte viele junge Autochthonen und Ukrainer dazu das Land zu verlassen. Erstere schlugen ihren Weg in die Bundesrepublik Deutschland ein, wo ihnen alle Bürgerrechte und verschiedene soziale Annehmlichkeiten gesichert wurden, letztere begaben sich nach Kanada, wo sich Millionen Menschen ukrainischer Abstammung niederließen. Einige Personen aus den erwähnten Kreisen wurden im Zusammenhang mit der sich dynamisch verändernden politischen Situation im sozialen Bereich aktiv. Dank ihnen wurde die Tätigkeit der sozial-politischen Gesellschaft der Ukraine und der Einrichtungen der zur Hälfte griechisch-römischen Kirche lebhafter. Inzwischen erklärten sich einige Autochthonen bereit, der illegalen Strukturen, die die Personen mit der deutschen Nationalidentität zusammenschlossen, beizutreten. Die Ukrainer, sowie Vertreter der einheimischen Bevölkerung Polens, die als „unsicheres Element“ befunden wurden, waren bis zum Ende des Jahres 1989 vom Staatssicherheitsdienst überwacht. Die Dokumentation der Operationshandlungen, die als Nachlese der Aktionen unter den Decknamen „Moor“ und „Ideowcy“ (Ideenverfechter) fungiert, wurde zur Grundlage der vorliegenden Abhandlung.

TO STAY OR TO EMIGRATE? INDIGENOUS INHABITANTS AND UKRAINIANS
IN THE PIŁA PROVINCE BETWEEN 1975–1989 IN THE FILES
OF THE SECURITY SERVICE

Summary

Key words: Ukrainian minority, Germany, Polish indigenous population, Western and Northern Lands, security apparatus

In the Piła Province established in 1975, two small groups of inhabitants were recorded who differed from the rest of the population in terms of their origin and cultural identity. They were indigenous inhabitants (Polish natives) and Ukrainians deported there within the “Akcja Wisła” campaign (1947). Indigenous inhabitants who lived mainly in the area of Złotów were referred to as Krajniacy. Compared with other communities from the former Polish-German borderland, Krajniacy identified themselves most strongly with Polishness and found it relatively easy to adjust to new social-political conditions after WWII. Ukrainians from south-east Poland were subjected to a long-lasting process of assimilation. Dispersed in a foreign surrounding, they found it difficult to maintain their cultural and religious identity. The deterioration of Poland’s economic situation after 1975 made many young indigenous inhabitants and Ukrainians leave the country. The former emigrated mostly to West Germany, which provided them with full civic rights and social benefits; the latter chose Canada – a country inhabited by over a million of people of Ukrainian origin. Some of them became social activists. They revived the activity of the Ukrainian Social-Cultural Society and institutions of the quasi-official Greek Catholic Church. Some indigenous inhabitants expressed their will to join bodies open only to people of German national identity, which had not yet been legalized. Ukrainians and representatives of the Polish indigenous population were considered “suspicious” and, until the end of 1989, they were invigilated by the Security Service. The article is based on the documentation of operational activities connected with cases under the operational code-names of “Moor” and “Ideowcy”.